Nr. 66. Kraków, Czwartek 20 Marca 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 80 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dziennikowe Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — **W Tarnowie** Agencya dziennikowa Józefa Pisza. — W Jaśle księgarnia J. A. Pellara. — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Dymisya Bismarka.

Cały świat polityczny Europy poruszony został wiadomością o ustąpieniu „żelaznego kanclerza". Do chwili, w której te słowa piszemy, nie ma jeszcze urzędowej wiadomości, stwierdzającej prawdziwość faktu, wierzą w nią jednak: cała niemal prasa berlińska, wiedeńska i zagraniczna, wierzy w nią wreszcie... giełda, na której wiadomość ta sprawiła niemałe zamieszanie i wywołała spadek kursów.

Przedewszystkiem urzędowego potwierdzenia wymaga wiadomość, przesłana telegraficznie do wszystkich prawie dzienników, że w poniedziałek przewodniczył Bismark po raz ostatni radzie ministrów i oświadczył, że wręczył cesarzowi swoją dymisyę i że cesarz ją przyjął. Przypuszczają powszechnie, że państwowy, urzędowy dziennik niemiecki, *Reichsanzeiger*, albo już ogłosił we wczorajszem wydaniu wieczornem odręczne pismo cesarza, przyjmujące dymisyę księcia Bismarka, albo też wiadomość tę zamieści *Reichsanzeiger* dzisiaj. Dopóki to nie nastąpi, — można ustąpienie księcia Bismarka z widowni politycznej uważać za fakt niemal spełniony, ale... nie stwierdzony urzędownie, a dopóki tego potwierdzenia w ręku nie mamy, wolno nam jeszcze przypuszczać, że cesarz Wilhelm w ostatniej chwili może cofnąć swe postanowienie i powtórzyć owo: „Nigdy!", którem swojego czasu odpowiedział cesarz Wilhelm I na prośbę Bismarka o dymisyę.

Fr. Blatt, organ austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych, podał wczoraj w ostatnich telegramach „własnych" wiadomość, że cesarz niemiecki nie przyjął wprawdzie jeszcze dymisyi kanclerza, lecz stosunki tak się ułożyły, że nie będzie mógł postąpić inaczej, jak tylko dymisyę przyjąć. Mówią, że równocześnie z księciem Bismarckiem prosił o dymisyę syn jego, hr. Herbert Bismark, cesarz jednak objawić miał życzenie, aby hr. Herbert zatrzymał nadal tekę pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

„Przyczyn ustąpienia księcia, — pisze w sprawach tego rodzaju zazwyczaj dobrze poinformowany *Fr. Blatt*, — szukać należy w powszechnie znanej [illegible] cesarza i kancler[illegible]ku. Pomiędzy cesarzem a kanclerzem wyłoniły się na polu wewnętrznej polityki różnice, które wprawdzie wyrównywano zawsze za pomocą kompromisów, lecz wykluczały one na przyszłość wspólne działanie kanclerza i cesarza. Natura przeciwieństw tych jest również znana.

„Cesarz żądny był energicznej, w rączem tempie prowadzonej polityki socyalnej, kanclerz usuwał się od współudziału w akcyi tak pojętej i chciał, aby jedynie z jak największą postępowano ostrożnością. Do tego dołączył się brak jednolitego i silnego kierownictwa rządem, jako następstwo usuwania się Bismarka na plan drugi i nieobecności jego w Berlinie przez czas dłuższy. Sprawy doznawały skutkiem tego zwłoki i traktowane były zbyt powolnie, co zapewnie cesarza, żądnego energicznej działalności, pobudziło do refleksyi na temat reorganizacyi i rozszerzenia urzędów, a w dalszem następstwie doprowadziło do dymisyi kanclerza.

„[illegible] od wyborów sytuacya znacznie się pogorszyła. Stronnictwa tworzą się i grupują, a na tem polu zapatrywania kanclerza różnią się wielce od cesarskich. Przed paru dniami konferował Bismark z Windthorstem, o czem szeroko mówiono. Rozchodziło się o doprowadzenie do porozumienia i zgody co do funduszu Welfów. Przy tem omawiano także sytuacyę parlamentarną, a wynik tej konferencyi przyczynił się zapewne do tego, że kanclerz wykonał zamiar, z którym nosił się od dawna".

Powody wymienione przez korespondenta *Fremdenblatu* nie są wprawdzie nowością, potwierdzają jednak w sposób bardzo poważny domysły, do których dojść musiał każdy baczniejszy obserwator ostatnich wypadków politycznych w Niemczech.

Ostatnia wiadomość, podana wczoraj o godzinie 1 przez biuro Wolffa, opiewa, że zezwolenia cesarskiego na wniesione wczoraj przez Bismarka podanie o dymisyę z urzędu kanclerza państwa i prezydenta ministrów oczekiwać należy bezpośrednio. Hr. Herbert Bismark pozostać ma na urzędzie.

Co do składu nowego gabinetu tyle wysnuto już kombinacyi, że powtarzać ich tutaj nie sposób. W pierwszej chwili wymieniano jako następcę Bismarka komendanta X korpusu armii, p. Capriviego. Trudno jednak przypuścić, aby cesarz już dzisiaj powziął w tym względzie decyzyę. Prawdopodobnie teka ministerstwa spraw zagranicznych oddzieloną będzie od urzędu kanclerskiego, który prowadzony będzie samodzielnie. Co do ministerstwa spraw wewnętrznych natomiast nastąpi dłuższe prowizoryum, które zużytkowanem będzie na rozszerzenie urzędów państwowych i wybór przyszłych doradców cesarza.

Na tem urywa się w tej chwili wątek pozytywnych wiadomości o dymisyi księcia Bismarka, które w ostatecznym rezultacie stwierdzają fakt, że kanclerz wręczył już cesarzowi prośbę o dymisyę, ten jednak do tej chwili zwleka z urzędowem ogłoszeniem jej przyjęcia.

Na wszelki sposób ważny to moment nie tylko w dziejach wewnętrznej polityki niemieckiej, lecz w dziejach, rzec można, polityki europejskiej, zważywszy, że ustępuje z wybitnego stanowiska twórca jedności cesarstwa niemieckiego i trójcesarskiego przymierza, człowiek, który „żelazną" ręką trząsł polityką europejską.

W dziejach porozbiorowej Polski znajdzie ustępujący kanclerz nie jedną, lecz smutnych kart kilka, na których zatrzyma się każdy czytelnik bez względu na to, czy będzie Polakiem, lub nie, i poświęci im baczną uwagę. Nie łudzimy się nadzieją, że polityka rządu w ziemiach polskich pod zaborem pruskim zmieni się skutkiem ustąpienia Bismarka, gdyż posiew przez niego rzucony wykiełkował już dawno i zapuścił korzenie, — równocześnie jednak, pokrzepieni ostatniemi wypadkami, powtarzamy słowa posła polskiego w sejmie pruskim niedawno wyrzeczone: *Deus mirabilis, fortuna variabilis.*

Korespondencya „Nowej Reformy"

***Wiedeń**, 18 marca.*

(§.) Mógłbym śmiało zacząć list niniejszy od znanego przysłowia łacińskiego: *parturiunt montes, nascitur ridiculus mus*" donosząc o wniesieniu rządowego przedłożenia o pomocy rządowej dla włościan dotkniętych niedostatkiem w Galicyi, która to pomoc zamiast żądanych przez galicyjski Wydział krajowy 2.250.000 guldenów, wynosi tylko 700.000 guldenów, a więc niespełna trzecią część żądanej kwoty.

Liczby same tu przemawiają i nie potrzebują dalszych komentarzy, zwłaszcza wobec możliwej interwencyi — pana prokuratora

Natomiast pocieszają w kołach poselskich, że sprawa indemnizacyjna stoi lepiej. Ma ona jutro przejść ogniową próbę w komisyi budżetowej. Na razie nie ma co zapędzać się w przypuszczenia, zobaczymy bowiem wkrótce, jaki sprawa weźmie konkretny obrót.

Podkomitet komisyi dla dostaw wojskowych odbył dziś posiedzenie, na którem przyjęto odnośne sprawozdanie p. Popowskiego, co znaczy, że członkowie podkomitetu zgodzili się, ażeby na razie oddać 25 prc. wymienionych w referacie dostaw wojskowych przemysłowcom i rękodzielnikom, którzy zgłosili się w dostatecznej liczbie, a dopiero po czasie próby, jeżeli się tego okaże potrzeba, zwołać ankietę z fachowców i drobnych przemysłowców złożoną, ażeby ta z swej strony orzekła, jak należałoby postępować w tej sprawie na przyszłość. Również rzecz co do sądów polubownych pozostaje na razie bez zmiany.

Wybrany na wiecu polskim, odbytym w Wiedniu 9 marca, komitet ratunkowy dla Galicyi ukonstytuował się temi dniami, wybierając prezesem posła hr. Augusta Łosia, wiceprezesem p. G. Smólskiego, sekretarzami pp. Stanisława Bala i Wacława Sikorskiego, skarbnikiem zaś p. Michała Kluczewskiego. Honorowym prezesem komitetu jest prezydent Izby poselskiej dr. F. Smolka. Siedzibą komitetu jest lokal „Biblioteki polskiej" (*I Dorotheusgasse*).

Komitet ratunkowy uchwalił nie apelować do ofiarności miejscowej ludności za pomocą odezw o dawanie składek, natomiast postanowił komitet zająć się urządzeniem jednego wielkiego koncertu przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych w śródmieściu i całego szeregu widowisk i wieczorów po przedmieściach, w którym to celu mianował delegatów dla poszczególnych dzielnic miasta. Komitet składający się z 32 osób wybrał ściślejszy komitet, złożony z pp. hr. Łosia, Smólskiego, Czerwińskiego, prezesa „Zgody", Kozłowskiego, prezesa „Ogniska", Bala, Barszczewskiego, Sikorskiego, Staniewskiego, dra Plessnera, Kaliszera, Kluczewskiego i M. Szepsa, redaktora *Wiener Tagblattu*. Polski komitet ratunkowy znajduje poparcie w kołach parlamentarnych, a nawet ze strony najwybitniejszych członków lewicy.

Deputacya miasta Lwowa pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego miała dziś posłuchanie u ministrów: Dunajewskiego, Schoenborna i Zaleskiego w sprawie budowy gmachu sprawiedliwości i teatru miejskiego we Lwowie. Ministrowie bez wyjątku okazali się bardzo przychylnymi dla odnośnych żądań lwowskiej rady gminnej tak dalece, że spełnienie tych żądań można uważać za pewne. W danym razie chodzi o zezwolenie ze strony rządu na zamianę gruntu mającego być użytym na budowę gmachu sprawiedliwości w ten sposób, ażeby miasto mogło na odpowiedniem miejscu zbudować nowy gmach teatru miejskiego.

***Petersburg**, 14 marca.*

(Kradzieże w Rosyi. — Epopeja złodziejska w Petersburgskiej Akademii sztuk pięknych. — Mowa Sołowiewa i zachowanie się intelligencyi. — List otwarty Cebrikowej do Cara.)

(Dokończenie).

Zatrzymałem się dłużej na tej „akademickiej" historyi, gdyż nie stanowi ona jakiegoś nadzwyczajnego wypadku, ale powtarzając się wszędzie i ciągle w Rosyi, w większych lub mniejszych rozmiarach, daje dobre pojęcie o etyce społeczeństwa: *es ist eine alte Geschichte, doch bleibt sie immer neu.*

I takie to społeczeństwo, u dołu ciemne i dzikie, u góry zdemoralizowane i żądne zmysłowych rozkoszy, a niewolnicze od dołu do góry, z coraz większem zuchwalstwem przez usta swych duchowych przywódców oznajmia światu o swem posłannictwie niesienia „zgniłemu zachodowi" prawdziwej kultury, moralności i religii! W tym ogólnym chórze giną bez oddźwięku pojedyncze, prawda bardzo rzadkie, głosy samych Rosyan dowodzące niedorzeczności podobnych pretensyi.

„Głosem wołającego na puszczy" była też mowa Sołowjewa, b. profesora petersburskiego uniwersytetu, autora znanych i za granicą dzieł religijno-społecznej treści, na dorocznem zebraniu byłych wychowańców tutejszego uniwersytetu, d. 20 lutego b. r. Mowę rozpoczął Sołowiew od przytoczenia słów afrykańskiego negra, który, zapytany co jest dobrem, a co złem, odpowiedział: „dobrem jest, jeżeli ja odbiorę sąsiadowi jego żonę, trzodę i mienie; złem — jeżeli oni mi odbiorą." „Takie pojęcie o moralności, — ciągnął dalej mowca — panuje teraz w Rosyi, jak w wewnętrznych krajowych stosunkach, jak i w międzynarodowych i musi doprowadzić społeczeństwo do upadku, albowiem koniecznym warunkiem rozwoju i postępu jest wprowadzenie w życie zasad sprawiedliwości i miłości bliźniego; wszelkie odstępstwo od czystej nauki Chrystusa jest zawsze znamieniem upadku, pomimo nawet złudnych pozorów." Zwracając następnie uwagę na konieczność uznania przez Rosyę dla własnego jej dobra i przyszłości, praw człowieka i praw oddzielnych narodów, mowę swą Sołowjew zakończył toastem za autonomię Polski i równouprawnieniem żydów.

Mowa wywołała prawdziwą burzę, a działo się to wśród kwiatu rosyjskiej inteligencyi, zewsząd ozwały się sykania i okrzyki: „zdrajca", „odstępca", „precz z nim"; zaledwie kilka osób z starszej generacyi z przyjaźnią i uznaniem otoczyło Sołowjewa, większość, mianowicie młodzi, nadzieja Rosyi, byli oburzeni śmiałem wypowiedzeniem przekonań, niezgodnych z nakazanym teraz z góry patryotyzmem, a więc zasługujących na potępienie. Gadzinowa prasa z *Nowoje Wremia* na czele, nie omieszkała także napaść na Sołowjewa, przezywając go z szyderstwem „zwolennikiem wieczystej i wszechświatowej prawdy" i dodając z radością, że przyjęcie, jakiego on doznał, powinno być nauką na przyszłość dla wszystkich „apostołów polskiej autonomii i równouprawnienia żydów."

Dowód obywatelskiej odwagi, graniczącej z bohaterstwem, złożyła niedawno w obronie praw swego narodu rosyjska literatka Cebrikowa, kobieta 50-letnia. Widząc, że środki gwałtownego rewolucyjnego terroryzmu nie dały żadnych dodatnich rezultatów, przeciwnie wywołały jeszcze silniejszą ze strony rządu reakcyę, uciekła się ona do innego środka, który, uważany za legalny w europejskich państwach, w Rosyi jednak jest karany, jako zbrodnia obrazy majestatu. Napisała ona do cara list otwarty, w którym błaga o zlitowanie się nad ciemiężonym narodem, o zrozumienie i zadowolenie rzeczywistych jego potrzeb, tłomacząc, że obecny stan społeczeństwa jest tylko „anarchią urzędniczą", że teraźniejsze samowładne rządy zgrai urzędników, nie różniących się niczem od „opriczników" Iwana Groźnego, wtrącają cały naród w otchłań nędzy i rozpaczy, popychają go na drogę rewolucyi i że kiedyś naród ten w potokach krwi ugasi pragnienie zemsty za swe tak długo deptane prawa człowieka. List był wydrukowany za granicą, przywieziony do Petersburga i posłany do cara, różnych dygnitarzy i redakcyj pism, pomimo że nosił charakter wierno-poddańczej prośby, zaniesionej przed tron wszechpotężnego mocarza i nie zawierał nic obrażającego godność tego ostatniego. Cebrikowa — jak to było do przewidzenia — została natychmiast zaaresztowaną i odwiezioną do szlisselburgskiej fortecy, najsroższego więzienia politycznych przestępców. Z Szlisselburga już się na świat nie wraca; na bramie tej strażnicy despotyzmu, jak na bramie piekła Dantego, napisane: „Kto do mnie wchodzi, żegna się z nadzieją"

M. Hak.

Z Koła polskiego.

(Słuszne żądania Izby stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie. — O zmianę okręgów wyborczych na Śląsku. — Pomnożenie sił w kasie depozytowej we Lwowie. — Wynagrodzenie za szkody przez manewra wojskowe zrządzone. — W sprawie gimnazyum w Buczaczu i Przemyślu. — Kolej z Chabówki do N. Targu. — Nędza wśród żydów. — Wybór sekretarza. — Przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.)

Komisya redakcyjna Koła poselskiego polskiego w Wiedniu, przesełą nam następujący komunikat:

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 16 marca, z pism nadeszłych przedłożył przewodniczący, p. Jaworski, petycyę wystósowaną do Koła przez „Izbę stowarzyszeń rękodzielniczych" we Lwowie. Odczytano całą osnowę tej petycyi, w której zakończeniu Izba stowarzyszeń uprasza: „Wysokie Koło polskie raczy wezwać c. k. rząd, aby urzędującym w kraju naszym dyrekcyom ruchu kolei państwowych i kolei w zarząd państwa objętych, dyrekcyi poczt i telegrafów, dyrekcyom fabryk tytoniu i innym władzom i instytucyom państwowym polecił, aby wszystkie w zakres krajowego rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów, ich zarządom powierzonych, zaspakajały u krajowych rękodzielników i przemysłowców". Poczem poseł Niemczynowski wniósł, aby wśród rozpraw nad budżetem w Izbie poselskiej zawezwać rząd, iżby żądaniu powyższemu, wyrażonemu w zakończeniu petycyi, uczynił zadość. Koło po krótkiej dyskusyi wniosek ten przyjęło.

Petycye kilku właścicieli dóbr o poparcie ich żądania o opust w podatku gruntowym z powodu szkód zrządzonych przez myszy i posuchę, przekazano polskim członkom komisyi podatkowej.

Poseł Świeży ze Śląska żądał, aby Koło upoważniło go do przedstawienia Izbie poselskiej wniosku o zmianę okręgów wyborczych na Śląsku, a mianowicie: aby część dawnego Księstwa Cieszyńskiego, mającego przeszło 200 tysięcy ludności, a które stanowi jeden okręg wyborczy, wybierający jednego posła, przyłączyć do dwóch okręgów wyborczych, na które rozdzielone jest dawne ks. opawskie, które w ten sposób wybiera dwóch posłów, chociaż każdy z tych okręgów wyborczych ma zaledwie do 80,000 ludności. Nad wnioskiem tym rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Chrzanowski, ks. Czartoryski, Rutowski, Piniński i Świeży. W rozprawach tych pp. Chrzanowski, Piniński i Rutowski zwracali uwagę, że może nie jest dobrze część dawnego Ks. Cieszyńskiego, które stanowi polską połowę Śląska, oddzielać pod względem wyborów do Rady państwa od tego księstwa i przyłączać do okręgów wyborczych, tworzących ks. opawskie, uważane za czeską połowę Śląska; że lepiej może żądać utworzenia w cieszyńskiem dwóch okręgów wyborczych, któreby miały prawo wybierać dwóch posłów do Rady państwa, a którymi byliby z pewnością Polacy. W konkluzyi tych rozpraw przyjęto wniosek p. Pinińskiego, na który zgodził się p. Świeży, aby całą tę sprawę przekazać do rozważenia odpowiedniej komisyi Koła z przybraniem do niej ks. Swieżego.

P. Karol Lewakowski przedstawił, iż nadesłano petycyę do Rady państwa o pomnożenie sił w urzędzie depozytowym we Lwowie i założenie samoistnej kasy depozytowej, a wykazawszy, jak ważne i liczne czynności ma urząd depozytowy we Lwowie do spełnienia a jak siły jego są szczupłemi, wniósł o gorące poparcie tej petycyi przez Koło. Koło wniosek ten przyjęło i postanowiło poruszyć tę sprawę przy szczegółowych rozprawach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości w Izbie poselskiej.

P. Kozłowski zawiadomił Koło, iż otrzymał już szczegółowe wiadomości o faktach wykazujących, że szkody zrządzone przy manewrach wojskowych są niedostatecznie wynagradzane, a niektóre wcale nie wynagradzane; przeto możnaby już tę sprawę przedstawić ministerstwu wojny.

P. Jaworski oświadczył, że deputacya, wybrana w tym celu przez Koło, uda się w tych dniach do ministerstwa wojny, a Koło do tej deputacyi przyłączyło także p. Kozłowskiego. Dalej przedstawił p. Kozłowski, iż wniosek jego, dążący do ukrócenia szkodliwych naszym producentom nadużyć przez sprzedaż fałszowanego masła, zaległ od roku u referenta p. Lienbachera. Koło upoważniło p. Kozłowskiego do interpelowania w tym względzie p. Lienbachera w Izbie.

P. Cieński zapytał się polskich członków komisyi budżetowej, czy przy obradach tej komisyi poruszyli odpowiednie uchwały Koła o uzupełnienie gimnazyum w Buczaczu (utrzymywanego przez OO. Bazylianów) klasami wyższemi i objęcie tej szkoły przez państwo. Obecny na posiedzeniu Koła p. minister Zaleski dał objaśnienia co do tej sprawy, mianowicie, iż toczą się jeszcze rokowania z klasztorem OO. Bazylianów w Buczaczu, który na utrzymanie szkoły otrzymał w dawnych czasach znaczny oddzielny zapis, przeto rząd domaga się, aby po przejęciu przez skarb państwa obowiązku utrzymania tego gimnazyum, klasztor przyczyniał się do pokrycia wydatków tej szkoły dochodem z wspomnianego zapisu. Członkowie komisyi budżetowej oświadczyli, że już tę sprawę poruszyli na posiedzeniu tej komisyi i taką samą od ministerstwa oświecenia otrzymali odpowiedź.

Przy tej sposobności uzupełniając sprawozdanie o posiedzeniu Koła z dnia 7 marca dodamy, iż p. Sawczyński przypomniawszy zeszłoroczną uchwałę Koła, aby domagać się od rządu zbudowania odpowiedniego gmachu na pomieszczenie gimnazyum w Przemyślu, wniósł, iżby polscy członkowie komisyi budżetowej żądanie to ponowili, gdyż teraźniejsze pomieszczenie tego gimnazyum jest całkiem nieodpowiednie i złe. Koło wniosek ten przyjęło, a p. Czerkawski spełnił go i otrzymał na posiedzeniu komisyi budżetowej od ministerstwa oświaty zapewnienie, iż sprawą tą się zajmuje.

P. Rappaport przypomniawszy, że przed kilku tygodniami na jego wniosek Koło poleciło wskutek petycyi Towarzystwa tatrzańskiego, poruszyć w komisyi właściwej sprawę o budowę drogi żelaznej z Chabówki do Nowego Targu i Węgier, zapytał się, czy tę uchwałę już spełniono. Po krótkiej dyskusyi, w której wyjaśniono, iż petycya ta do Koła wystósowana, była za późno wręczoną polskim członkom komisyi budżetowej, aby sprawę tę mogli poruszyć przy rozprawach tej komisyi nad budżetem ministerstwa handlu, zaproponował p. Jaworski, aby p. Rappaport poradził Towarzystwu tatrzańskiemu, iżby petycyę w powyższej sprawie wystósowało do Rady państwa, która przekaże ją swojej komisyi kolejowej do roztrząśnięcia i przedłożenia wniosków, a tam sprawę tę poprzeć będą mogli polscy członkowie tej komisyi.

Dalej p. Rappaport wspomniawszy o wzmagającej się nędzy wśród biedniejszej ludności żydowskiej w Galicyi, prosił przewodniczącego, aby na jednem z najbliższych posiedzeń Koła udzielił mu głosu dla przedstawienia tej sprawy.

W dalszym porządku obrad przypadł wybór sekretarza Koła z powodu złożenia sekretarstwa przez p. Kozłowskiego i Koło wybrało p. Bartoszewskiego.

Wreszcie p. Rosenstock przedłożył wniosek, aby Koło raczyło reasumować uchwałę swoją z dnia 9 marca, polecającą, iżby oddzielna deputacya Koła udała się do ministrów spraw wewnętrznych i handlu o wyjednanie przeniesienia Izby przemysłowo-handlowej z Brodów do Tarnopola. W obszernym wywodzie przedstawił powody przemawiające, jego zdaniem, za pozostawieniem Izby handlowej w Brodach, a których nie mógł wypowiedzieć na posiedzeniu dnia 9 marca, nie będąc obecnym na tem posiedzeniu. Wprawdzie Sejm galicyjski uchwalił w roku 1881 rezolucyę, wzywającą rząd do przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola; lecz od tego czasu wiele się zmieniło w położeniu, które spowodowało wówczas Sejm do uchwalenia wspomnianej rezolucyi, a Izba brodzka wybiera od pewnego czasu posłów, którzy należą do Koła polskiego i idą z niem solidarnie. Dalej przedstawiał, jak Izba handlowa brodzka bierze inicyatywę w każdej ważniejszej dla kraju sprawie: ona pierwsza z Izb handlowych żądała zniżenia taryf na drogach żelaznych, a teraz świeżo uwolnienia od cła zboża, sprowadzanego dla okolic dotkniętych nieurodzajem. Uważa więc za właściwe pozostawienie w Brodach Izby handlowej i wnosi o cofnięcie uchwały powziętej w dniu 9 marca.

Nad tym wnioskiem rozwinęły się długie rozprawy. P. Rozwadowski wystąpił stanowczo przeciw wnioskowi p. Rosenstocka, a za przedsięwzięciem przez Koło starań energicznych w celu przeniesienia Izby hand. z Brodów, które to miasto objawiając ducha nienarodowego, nie zasługuje na względność, zaś powody przemysłowe i handlowe przemawiają za przeniesieniem Izby tej do Tarnopola.

P. Czerkawski przypomniał, że zasadą Koła było zawsze starać się przeprowadzić uchwały przez Sejm powzięte. Sejm uchwalił rezolucyę, wzywającą o przeniesienie Izby hand. z Brodów do Tarnopola, przeto delegacya polska w Radzie państwa powinna się o to starać. Wchodząc w *meritum* rzeczy, przedstawiał, że dopóki Brody były miastem wolno-handlowem, był powód obrania tego miasta za siedzibę Izby handlowej; lecz gdy od lat kilkunastu Brody straciły całą ważność pod względem handlowym, a Tarnopol stał się centralnem ogniskiem handlu i przemysłu całego Podola galicyjskiego, słusznie więc cała okolica domaga się, aby do Tarnopola przeniesioną była Izba hand., a przecież Izba hand. jest dla całego pewnego okręgu, a nie dla jednego miasta. Przeto sprzeciwia się reasumowaniu uchwały, powziętej 9 marca.

P. Jaworski sądzi, że wysyłanie przez Koło polskie deputacyi do ministerstw winno być przedsiębranem tylko w sprawach bardzo ważnych i niecierpiących zwłoki; uważa za nieodpowiednie wysyłanie teraz deputacyi w tej sprawie.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie pp.: Piniński, Chrzanowski, minister Zaleski, Niemczynowski, Rutowski, Struszkiewicz, Czerkawski, wszyscy (z wyjątkiem ministra Zaleskiego, który dał tylko objaśnienia co do tej sprawy) za stosowaniem się do uchwał Sejmu, ale wielu z mowców nie uważało za odpowiednie spiesznego wyprawiania w teraźniejszem położeniu deputacyi do ministerstw, tem więcej, że przeniesienia Izby hand. nie można ani szybko, ani łatwo przeprowadzić, gdyż między innemi potrzeba zmiany ordynacyi wyborczej do Sejmu i ordynacyi wyborczej do Rady państwa. Wśród tych rozpraw p. Rutowski przedłożył wniosek: „Koło utrzymuje swoją uchwałę w sprawie przeniesienia Izby hand. z Brodów do Tarnopola; wykonanie jej odracza na razie, ażeby sprawę tę traktować łącznie ze sprawą utworzenia jednej lub dwóch nowych Izb handlowych w Galicyi".

Po końcowem przemówieniu p. Rosenstocka i zamknięciu rozpraw, Koło przeważną większością odrzuciło wniosek o reasumcyę uchwały 9 marca i utrzymało tę swoją uchwałę, a następnie uchwaliło także przeważną większością środkowy ustęp wniosku p. Rutowskiego, brzmiący: „wykonanie tej uchwały odracza się na razie", zaś usunęło 18 głosami przeciw 13 drugą część tego wniosku, aby sprawę tę traktować łącznie ze sprawą utworzenia jednej lub dwóch nowych Izb handlowych w Galicyi.

O braku sił nauczycielskich w średnich szkołach galicyjskich.

Referat dra Augusta Sokołowskiego, odczytany na posiedzeniu krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w dniu 15 marca b. r.
(Dokończenie.)

Pominąwszy jednakże tę okoliczność, nadmienić trzeba, że dziś i te nadzwyczajne źródła dochodów są dla profesorów szkół średnich zamknięte. Jedno rozporządzenie ministeryalne bowiem zabroniło profesorom udzielać lekcyi uczniom z tego samego zakładu, drugie utrudniło w wysokim stopniu, albo wprost uniemożliwiło utrzymywanie studentów.

Profesor szkół średnich jest przeto ograniczony do szczupłej swej pensyi, która przy teraźniejszych stosunkach żadną miarą na skromne nawet utrzymanie rodziny, z kilku osób złożonej, wystarczyć nie może. Większa część nauczycieli wiedzie wskutek tego żywot kłopotliwy, walcząc z biedą, traci energię i zamiłowanie do pracy i staje się maszyną, wykonywującą bezwiednie, z przyzwyczajenia, swoje trudne i zaszczytne obowiązki. A dodajemy, że obowiązki te stają się coraz trudniejsze i nie są już podobne do tych, jakie niegdyś wypełniali profesorowie szkół średnich. Dziś od nauczycieli wymaga się nie tylko gruntownej wiedzy, nie tylko sumiennego przygotowania się do lekcyi i natężonej pracy w szkole, lecz także nadzoru przed godzinami szkolnemi, udziału w licznych konferencyach i ćwiczeniach religijnych, nakoniec pracy naukowej. Wszystkie te wymagania są zupełnie słuszne i wcale nie wygórowane, nie stoją jednak w stosunku do wynagrodzenia, jakie nauczyciel za rozliczne swoje obowiązki pobiera. Nawet w porównaniu z innemi państwami są pensye profesorów austryackich nadzwyczaj skromne. W Prusiech wynosi przeciętna płaca nauczyciela szkół średnich 3150 marek i dodatek na pomieszkanie. w Rosyi 900—1250 rs., ale obok tego jeszcze osobne wynagrodzenie za gospodarstwo klasowe, poprawę ćwiczeń, nadobowiązkowe lekcye i dodatki pięcioletnie i dziesięcioletnie w stosunku 25% i 50% od stałej pensyi, tak że nauczyciel gimnazyalny w Rosyi, pobierający tylko 900 rs., ma po 15 latach 1700 rs., a wraz z dochodami wyżej wymienionemi przeszło 2000 rs. i dwanaście godzin na tydzień. Nadto na wychowanie każdego dziecka otrzymuje on od 100—150 rs. rocznie. Dyrektorowie pobierają przecięciowo 4000 rs. i wolne pomieszkanie. Cóż dziwnego więc, że wobec takich stosunków u nas, gdy warunki życia z każdym rokiem są trudniejsze, a praca nauczyciela coraz cięższa, młodzież zdolniejsza, a nawet i mniej zdolna, nie garnie się do zawodu, który wymaga poświęcenia i zaparcia się siebie samego, a nie zapewnia nawet skromnej egzystencyi dla rodziny.

Do stanu nauczycielskiego garną się więc albo marzyciele, których coraz mniej na świecie, albo też ludzie, nie mający żadnej nadziei zdobycia sobie stanowiska gdzieindziej, ludzie, dla których posada suplenta, przysłonięta płaszczem profesorskiego tytułu, i 600 złr. remuneracyi stanowią już cel wysokiej ambicyi i najśmielszych marzeń. Z tego powodu, musimy to wyznać otwarcie chociaż z przykrością, obniża się zwolna poziom inteligencyi w stanie nauczycielskim i podupada znaczenie profesora, w którym publiczność przyzwyczaja się coraz częściej widzieć nieegzaminowanego suplenta, wykraczającego nierzadko przeciw formom towarzyskim i nie stojącego na wyżkości trudnego swego zadania. Że przez to wszystko ponosi szkodę nietylko stan nauczycielski ale i szkoła sama i całe wychowanie publiczne, które na takcie, uzdolnieniu i gorliwości profesorów się zasadza, tego chyba dowodzić nie potrzeba. Stara zasada: „jaki nauczyciel taka szkoła" sprawdza się u nas bardzo dobitnie i jeżeli mamy wychowanie młodzieży naszej podnieść odpowiednio do stopnia cywilizacyi, na jakim dziś społeczeństwo europejskie się znajduje, to musimy przedewszystkiem postarać się o podniesienie i uzacnienie stanu nauczycielskiego.

W pierwszym rzędzie naturalnie przypada obowiązek ten władzom szkolnym, Radzie szkolnej krajowej, a z przyjemnością stwierdzić musimy, że w ostatnich czasach przynajmniej objawia się pożądany postęp w tym względzie. Życzliwa opieka, jaką dzisiejsza Rada szkolna otacza nasze Towarzystwo, starania o polepszenie stosunków sanitarnych w szkołach średnich, ustanowienie nowych posad nauczycielskich, to wszystko dowodzi nam, że Rada szkolna pojmuje należycie obowiązki swoje względem kraju i społeczeństwa, że nad podniesieniem wychowania publicznego pracuje i że usiłuje na lepsze wprowadzić je tory. Ale Rada szkolna wszystkiego zdziałać nie może, ona potrzebuje koniecznie, co z natury rzeczy już wynika, współdziałania wszystkich dodatnich żywiołów a w pierwszym rzędzie naszego Towarzystwa, które skupia w sobie niemal cały stan nauczycielski. Otóż obowiązkiem Towarzystwa jest zwrócić uwagę Rady szkolnej na braki i niedostatki wychowania publicznego. Czyniliśmy to nieraz, a usiłowania nasze nierzadko pomyślnym były uwieńczone skutkiem. I teraz więc, gdy się daje uczuwać brak sił nauczycielskich, wypada wskazać jasno i otwarcie przyczyny tego zjawiska, wypada powiedzieć, że tylko polepszenie bytu nauczycieli i zapewnienie im odpowiedniego stanowiska zdoła skierować do tego zawodu ludzi zdolnych, pracowitych i gotowych do poświęcenia się trudnemu, acz zaszczytnemu zawodowi nauczycielskiemu. Wskazanie przyczyn złego nie wystarcza jednak, obowiązkiem naszym jest wziąć się do dzieła wspólnemi siłami, bo „gromada to wielki człowiek". Z tego powodu Wydział Towarzystwa czyni wniosek: „Walne zgromadzenie uchwala w celu polepszenia bytu nauczycieli szkół średnich, aby:

1) albo przez zakładanie nowych szkół średnich, których liczba obecna nie czyni zadość koniecznym potrzebom kraju, albo też przez pomnożenie posad nauczycielskich przy istniejących zakładach liczba nauczycieli stałych została znacznie powiększona.

Co do pomnożenia posad, aby takowe stosowały się do ilości klas, tak, żeby gimnazyum lub szkoła realna, licząca np. 16 klas, miała etat nauczycieli stałych, odpowiadający dwom gimnazyom lub dwom szkołom realnym i aby tylko na wypadek czasowego podniesienia się frekwencyi przyjmowano zastępców nauczycieli.

2) aby utworzono 3 kategorye profesorów szkół średnich w ten sposób: żeby 1/3 wszystkich posad w kraju posiadała rangę IX, 1/3 VIII, 1/3 wreszcie VII z pensyą, odpowiadającą dotacyi innych urzędników państwowych i aby przytem udzielano częściej nauczycielom odznaczającym się dodatki osobiste;

3) aby dyrektorowie, którzy są obecnie w randze VII, otrzymywali w nagrodę pożytecznej działalności swojej rangę VI i dodatki osobiste;

4) aby egzaminowani zastępcy nauczycieli otrzymali charakter i prawa przysługujące urzędnikom, będącym w randze XI, a po pięciu latach lub wyjątkowo nawet wcześniej mogli być posuwani do rangi X; zarazem aby im odjęto tytuł suplentów, a zastąpiono go innym właściwszym;

5) aby zaprowadzono pewne zmiany w egzaminach nauczycielskich i kandydatom uzdolnionym zapewniono stypendya, w czasie gdy do egzaminów przygotowywać się będą;

6) aby urządzić egzamina częściowe na Wydziale filozoficznym w celu usunięcia wczesnego kandydatów niezdolnych i nieodpowiednich;

7) aby synowie nauczycieli szkół średnich byli bezwzględnie uwolnieni od opłaty szkolnej, jak to jest w Rosyi i w Prusiech.

Walne zgromadzenie wybiera stałą komisyę z pięciu członków, któraby poczyniła odpowiednie kroki w celu wykonania powyższych uchwał."

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 marca.

Rząd wystąpił tedy z projektem udzielenia Galicyi zapomogi bezzwrotnej w sumie 700.000 złr. ze skarbu państwa. Nie sprawdziła się więc jedna część wiadomości w tym względzie podawanych, mianowicie jakoby rząd projektował 800.000 złr. zapomogi, z czego jednak 600.000 złr. miała wynosić pożyczka zwrotna. Ostatecznie jednak suma ogólna niższą jest od przepowiadanej przez korespondentów, a tem samem przedwczesne były owe „dobrze poinformowane" głosy, jakobyśmy niepotrzebnie narobili hałasu, iż rząd z tak skromną wystąpi zapomogą. Jeżeliśmy tedy, nie budując wiele na szczodrobliwości rządu „sprzyjającego krajowi" naglili do samopomocy, do zawiązania akcyi ratunkowej obywatelskiej, to tego nie żałujemy wcale i dzisiaj musimy jedynie raz jeszcze zauważyć, że suma przez rząd nam udzielona rozpłynie się szybko w morzu nędzy włościańskiej, a pomoc obywatelska potrzebniejszą jest dzisiaj, niż przypuszczać można było.

Z Austro-Węgier

Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska Rady państwa uchwaliła ustawę o odszkodowaniu niesłusznie zasądzonych w trzeciem czytaniu. Załatwiła długi szereg petycyj i zatwierdziła wybory posłów dra Foreggera, Kyrlego i Lapenny. Rząd wniósł do Izby projekt ustawy o wsparciu okolic Galicyi nawiedzonych klęską zeszłoroczną z prośbą o uznanie tej sprawy za nagłą. Komisya podatku spożywczego wniosła sprawozdanie o ustawie względem rozszerzenia wiedeńskich linij akcyzowych. Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Izba zbliża się do dyskusyi budżetowej. Jednak przedtem załatwi sprawę linij akcyzowych w Wiedniu, którą zamieszczono na porządku dzisiejszego posiedzenia.

Dwaj klerykalni posłowie z Voralbergu dr. Olz i Jan Thurnher ogłosili w dzienniku *Vaterland* pismo, w którem wyrażają radość z powodu oświadczenia biskupów w komisyi szkolnej i zapowiadają, że na czynnem i silnem poparciu katolickiego ludu w Voralbergu usiłowaniom biskupów zbywać nie będzie.

Nowe węgierskie ministerstwo przedstawiło się wieczór po posiedzeniu Izby poselskiej w klubie liberalnym, gdzie ministra Szaparyego przyjęto owacyami. Nowy prezydent ministrów, powołując się na program wygłoszony w Izbie sejmowej, prosił o poparcie stronnictwa liberalnego. Prezes klubu Podmaniczky zapewnił imieniem klubu, że nowy gabinet może być pewnym poparcia całego stronnictwa. W wykonaniu zwyczaju parlamentarnego prezydent ministrów Szapary złożył mandat poselski, aby wyborcy mogli wypowiedzieć zaufanie do swojego posła.

Nowy gabinet francuski.

Nowy gabinet już się ukonstytuował w składzie, jaki podały wczorajsze telegramy paryskie, onegdaj przedstawił się prezydentowi republiki, a wczoraj Izbie deputowanych. Nazwaliśmy nowy gabinet rządem koalicyjnym oportunistyczno-radykalnym. Pojęciu temu odpowiada zarówno osobisty skład gabinetu, jak i program jego, o ile wnosić można z wyniku pierwszych rokowań pomiędzy ministrami i z oświadczenia złożonego w Izbie. W tej chwili nie znamy jeszcze dosłownego tekstu deklaracyi, odczytanej wczoraj w Izbie; z telegraficznego streszczenia wynika, iż rząd staje na gruncie polityki szczerze republikańskiej i postanowił utrzymać w całości dotychczasowe demokratyczne zdobycze republiki, w tej liczbie ustawy szkolne i ustawę wojskową. Ministrem oświaty jest zdeklarowany radykał Bourgeois, co nawet wywołało zaniepokojenie w obozie umiarkowanym Jedyne ustępstwo dla żywiołów konserwatywno-republikańskich polega na sposobie zastosowania tych ustaw. Rząd przyrzeka stosować ustawy szkolne umiarkowanie, tak, by nie obrażać religijnych uczuć ludności, zaś ustawę wojskową w ten sposób, by studya uniwersyteckie nie doznawały uszczerbku, ani powołanie duchowne — przeszkody.

W kwestyi budżetowej postanowił rząd pozostać przy finansowym programie Rouviera, zwłaszcza stosuje się to do konsolidacyi sześcioletnich obligacyj, do podwyższenia podatku od spirytualiów i do wciągnięcia kredytów wojskowych do budżetu zwykłych wydatków.

Co do traktatu franko-tureckiego, który stał się powodem upadku Tirarda, nowy gabinet postanawia utrzymać w sile orzeczenia ugody, zawartej z Turcyą w roku 1802, ale równocześnie zobowiązuje się zapewnić Francyi zupełną swobodę działania w obec upływającego w roku 1892 terminu wszystkich handlowych traktatów, przez Francyę zawartych. W ogóle nowy gabinet uwzględnia ruch protekcyonistyczny jaki objawia się dzisiaj we Francyi, zwłaszcza, że jeden z nowych członków gabinetu Ribot jest zdecydowanym zwolennikiem systemu ceł ochronnych. Rząd chce tylko ze względu na międzynarodowe stosunki Francyi, żądanie protekcyonistów złagodzić, ale bądź co bądź, „przystosuje się pod tym względem do wymagań większości" i w ogóle przyrzeka nie zawierać żadnego traktatu handlowego bez przyzwolenia parlamentu.

Wreszcie kwestyi robotniczej zamierza rząd poświęcić poważne usiłowania, w pierwszym rzędzie zajmie się organizacyą kredytu robotniczego i organizacyą publicznej akcyi pomocniczej na prowincyi.

Mówią, że rada ministrów zamierza utworzyć dziewięć posad podsekretarzy stanu dla wyznań, dla skarbowości, sztuk pięknych i spraw wewnętrznych.

Prasa republikańska przyjęła w ogóle nowy gabinet dosyć przychylnie; dzienniki umiarkowane obawiają się nieco radykalnych tendencyi rządu, natomiast niektóre radykalne sądzą, że partya radykalna przy składzie nowego gabinetu za mało uwzględnioną została: niepodobna wszystkim dogodzić. *Temps* wyraża największe zadowolenie z powodu osobistej wartości nowych ministrów. Istotnie mało który z poprzednich gabinetów składał się z sił tak wybitnych i popularnych. Niektóre dzienniki porównywują nawet gabinet Freycineta Constansa z „wielkiem ministerstwem" Gambetty.

Z Rosyi.

Z Petersburga donoszą, że Pasicz miał nietylko audyencyę u cara i u Giersa, lecz że go także przyjmowała carowa i następca tronu. Szczególniejszemi względami otaczał go jednak gen. Ignatiew, który pomiędzy innemi zapewnił Pasicza, że Rosya wkrótce czynami stwierdzi swoją przychylność dla Serbii.

Związek narodowy polski, zebrany na sejmie w Buffalo, w Stanach Zjednoczonych, nadał dyplom honorowego członka swego stowarzyszenia p. Jerzemu Kennanowi za jego dzieło o Syberyi. Na list, wystosowany z tego powodu przez Związek, odpowiedział p. Kennan w następujący sposób:

Panie prezydencie i urzędnicy Związku narodowego polskiego! Dziękuję wam jak najserdeczniej za zaszczyt, uczyniony mi przez wybór na członka Związku narodowego polskiego i za dyplom i za prześliczną odznakę, będącą znakiem należenia do Związku. Jest to dla mnie i zawsze będzie źródłem niemałej dumy i zadowolenia, że moje usiłowania, by przedstawić cywilizowanemu światu okrutne obchodzenie się z wygnańcami na Sybir, zostały uznane przez mężów i kobiety, którzy przez własne tak smutne i żałosne doświadczenie najlepiej potrafią osądzić, że to, co przedstawiam, polega na prawdzie. Nie sami Rosyanie cierpią pod jarzmem tyraństwa, nie oni sami, skuci w kajdany u rąk i nóg powlekli się do smutnych, śnieżnych pustyń Wschodniej Syberyi. Przeszło 25.000 najdzielniejszych i najgodniejszych synów i cór Polski przewędrowało sybirskie granice od roku 1863, a ja zwiedziłem smutne kopalnie w Akatui, Górnym Zerenciniu i Nerczyńskim Zawodzie, gdzie tak wielu z nich marnie zginęło. Polacy więc mają już dlatego więcej gorzkich przyczyn nie zapomnieć o Syberyi, aniżeli bohaterowie walki o wolność w Rosyi. Dlatego sprawia mi to najgłębsze zadowolenie, gdy widzę że ci, których synowie, córki, bracia i przyjaciele cierpieli i umarli na sybirskiem wygnaniu — z uznaniem i współczuciem spoglądają na pracę, którą przedsięwziąłem i że na dowód tego mianowali mnie honorowym członkiem waszego Związku.

Dla polskich wygnańców, których spotkałem na Sybirze, żywię uczucia gorącego szacunku i uszanowania. Świadczą o tem nietylko ich przyjaciele, ale nawet ich wrogowie, że pomiędzy nimi byli najdzielniejsi mężowie i kobiety, najlepsi i najużyteczniejsi obywatele, jakich kiedykolwiek Syberya miała. Oni to nieśli z sobą cywilizacyę i pożyteczne sztuki do najdzikszych i najnieprzystępniejszych stron Północnej Azyi, a ciężkie brzemię niezasłużonego wygnania znosili z niewzruszoną odwagą i męstwem. Jest to zaszczytem dla każdego człowieka być połączonym węzłem przyjaźni z takim narodem, więc i ja uważam to jako zaszczyt i przywilej być ogniwem w tej całości, jako członek waszego narodowego Związku.

Dlatego przyjmnę z wdzięcznem uznaniem dyplom i odznakę członka Związku i proszę Was, ażebyście złożyli Stowarzyszeniu, które przedstawiacie, na gorętsze moje pozdrowienie i podziękowanie.

Żywię niepłonną nadzieję i przekonanie, że czas ów nie jest znów tak zbyt odległym, kiedy mężowie i kobiety, których jedyną zbrodnią jest miłość wolności, przestaną być wysyłani z pętami u rąk i nóg do sybirskich kopalni — kiedy równie Polska, jak Rosya, będą wolne.

George Kennan.

Z południowego wschodu.

„Trzeba raz z tem skończyć", pisze półurzędowy organ *La Bulgarie*, domagając się proklamowania niepodległości Bułgaryi. „Ponieważ liberalna Europa — rozumuje ten dziennik — obawia się autokratycznej Rosyi, przeto nie pozostaje Bułgarom nic, jeno samopomoc. Bułgaryi sprzykrzyły się już platoniczne oświadczenia. Od dwóch lat broni ona nie tylko swej sprawy narodowej, lecz i interesów Europy, bo gdyby Bułgarya uległa Rosyi, zmieniłoby to od razu sytuacyę na wschodzie. Oficerowie rosyjscy napłynęliby do Bułgaryi, armia bułgarska zostałaby zrusyfikowaną i wtedy zbrojna siła rosyjska obozowałaby u wrót Adryanopola i wzdłuż linii, prowadzącej do Bosforu. Droga do Carogrodu byłaby dla Rosyi otwartą. Ażeby uniknąć tego położenia, jest tylko jeden środek: niepodległość Bułgaryi". W dalszym ciągu zastanawia się *Bulgarie* nad ewentualnością, gdyby proklamowanie niezależności Bułgaryi posłużyło dla Rosyi za powód do wypowiedzenia wojny. Półurzędowy dziennik bułgarski lekkomyślnie odpiera ten zarzut, nadmieniając, że wojna, której Europa się obawia, jest nieuniknioną, pierwej czy później musi ona wybuchnąć; lepiej więc, by się to stało dzisiaj, kiedy Rosya nie jest jeszcze przygotowaną. Trzeba z tem raz już skończyć.

Ostatnia ta uwaga osłabia nieco korzystne wrażenie, jakie niezależne i śmiałe postępowanie Bułgarów zrobiło w Europie.

Podczas gdy Bułgarzy ze wszystkich sił dążą do niezależności i chcą uniknąć przewagi i wpływu rosyjskiego, w Serbii tymczasem rozwija się prąd przeciwny. Oto nowy fakt. Mieszkańcy Niszu, tej właśnie dzielnicy, do której Bułgarya rości pretensye, wystósowali do cara następujące pismo z powodu jego urodzin:

„Do Jego cesarskiej mości cara wszech Rosyi Aleksandra III w St. Petersburgu. Obywatele miasta Niszu, tego środka serbszczyzny na półwyspie bałkańskim, składają Ci powinszowania, jako obrońcy wszystkich Słowian, w dzień Twych urodzin i łączą się w jednomyślnym okrzyku: „Niechaj Bóg chroni cara, niech wspiera prawosławnego monarchę. Obywatele Niszu (tu następują podpisy)".

W odpowiedzi na to pismo wysłał rosyjski poseł w Belgradzie Persiani dziękczynny telegram do obywateli Niszu, który brzmi:

„Miałem to szczęście przedstawić Jego cesarskiej mości carowi wszech Rosyi wasze szacowne pismo, za które Jego cesarska mość raczył wyrazić przezemnie podziękowanie obywatelom Niszu. Persiani (m. p.)."

Kronika.

Kraków, 19 marca.

W Akademii umiejętności odbędzie się dnia 21 bm. posiedzenie komisyi fizyograficznej. Przedmiotem posiedzenia będzie sprawozdanie z czynności w roku 1889, projekt budżetu na r. 1890 i wybory.

W Tow. zaliczkowem krakowskiem odbyło się w tych dniach ukonstytuowanie zarządu. Prezesem Rady nadzorczej wybrany został ponownie poseł dr. Adam Asnyk, wiceprezesem p. Władysław Kaczmarski, sekretarzem p. Stanisław Machniewicz, jego zastępcą p. Ludomir Biechoński. Delegatami Rady nadzorczej do dyrekcyi Towarzystwa wybrani zostali pp. Michał Gołąb i Karol Rząca, ich zastępcami dr. Antoni Ziembiński i Józef Stachurski. Zastępcą dyrektora referenta został p. Aleksander Pająk.

Odczyt. Na dochód stowarzyszenia „Bratniej pomocy" uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w przyszłą niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się w sali obrad rady miejskiej odczyt, a raczej literacki wieczorek p. Michała Bałuckiego, Znakomity komedyopisarz zezwolił, aby na wieczorku tym odczytany został jeden akt najnowszej jego pracy scenicznej, komedyi p. t. „Klub kawalerów". Czytać będzie jeden z artystów dramatycznych. Bilety na wieczorek ten sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w rynku.

Komitet rautu dla głodnych urządzonego w niedzielę uprasza osoby, które — jak widać z oddanych kontramarek korzystały z przesłanych im kart familijnych — o przesłanie należytości za nie (1 złr. 50 ct.) do rąk ks. Cecylii Lubomirskiej (Jana 15) lub prof. Maryi Browiczowej (Podwale 10).

Z teatru. „Walka o byt" *La lutte pour la vie)* przedstawioną będzie jutro po raz szósty.

W sobotę na benefis p Rygiera wznowiony będzie dramat Juliana Łętowskiego pt. Izrael na puszczy zalecony do grania na konkursie krakowskim jeszcze w roku 1879.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów dziś w południe pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy dr. Serafinem Chmurskim, adwokatem, a panną Eufrozyną Merkertówną, córką ś. p. Aleksandra, znanego przemysłowca.

Zmarli. W Gumniskach pod Tarnowem zmarła w 82 roku życia Izabela z ks. Lubomirskich księżna Sanguszkowa. Zmarła była wdową po Władysławie księcin Sanguszce, a córką ks. Henryka Lubomirskiego, ordynata na Przeworsku i Teresy z książąt Czartoryskich. Pozostawiła czworo dzieci: Jadwigę Klementynę, małżonkę ks. Adama Sapiehy; Romana, właściciela Sławnty i księstwa zasławskiego, który zaślubił Karolinę hr. Thun-Hohenstein; księżniczkę Helenę i ks. Enstachego, właściciela Podhorzec, Tarnowa i Osieka. Pogrzeb odbędzie się w piątek 21 bm. przed południem.

Honorata z Maszewskich Cehakowa, żona urzędnika zakładów hutniczych hr. A. Potockiego w Sierszy, zmarła licząc lat 25.

Z kolei Karola Ludwika. Od 1 kwietnia b. r. wydawać się będzie z ważnością do końca grudnia 1890, oprócz już istniejących kart rocznych dla wszystkich linij kolei Karola Ludwika i kolei lokalnych Jarosław-Sokal i Dembica-Rozwadów i oprócz rocznych kart abonamentowych dla rozmaitych części linij, pod warunkami dla rocznych kart ogłoszonemi roczne karty abonamentowe dla następujących części linij, a mianowicie: Dla części linii Kraków-Rzeszów i z powrotem I kl. 153 złr., II kl. 115 złr., III kl. 77 złr., Kraków-Przemyśl i z powrotem I kl. 197 złr., II kl. 148, III kl. 99 złr., Kraków-Lwów (dworzec główny) I kl. 240 złr., II kl. 180 złr., III kl. 120 złr., Lwów-Podzamcze-Tarnopol I kl. 140 złr., II kl. 105 złr., III kl. 70 złr. Powyższe karty abonamentowe zamawiać można albo przez wymienione stacye lub też przez dyrekcyę ruchu galic. kolei Karola Ludwika we Lwowie za równoczesnem przesłaniem przypadającej należytości i fotografii właściciela karty (w formacie kart wizytowych) i wymienieniem stacyi, w której karta ma być odebraną.

Przemysł krajowy w Niepołomicach. W ubiegłą sobotę, tj. 15 bm. odbyła się wycieczka miłośników rozwoju przemysłu krajowego do Niepołomic, w celu zwidzenia świeżo założonej fabryki dachówek nowym sposobem żłobionych (felcowanych), której założycielami są pp. Stanisław Homolacz i Stanisław Żeleński. Kierownikiem fabryki oraz spólnikiem przedsiębiorstwa jest p. Władysław Wimmer. Wewnętrznego urządzenia tejże fabryki dokonał specyalista w tym zawodzie p. Stadler.

W wycieczce brali udział pp. Stanisław Chełmicki, właściciel dóbr, Władysław Grabowski, budowniczy i przedsiębiorca z Krakowa, Czesław Kieszkowski, szef oddziału życiowego w Tow. wzajemnych ubezpieczeń, Romuald Koczyński, nadleśniczy w państwie niepołomskiem, Jan Kremer, inżynier dyrekcyi kolei państwowej, Ignacy Miarczyński, budowniczy w Krakowie, Mieczysław Rogalski, właściciel dóbr, Ludwik Seeling, dyrektor dóbr arcyks. Rainera, Piotr Szemberski, przedsiębiorca budowniczy, Antoni hr. Wodzicki, Karol Zaremba, architekt w Krakowie.

Pp. Stanisław Homolacz i Władysław Wimmer oprowadzali gości po wszystkich częściach zakładu i udzielali z uprzejmością żądanych informacyj.

Wybór miejsca na fabrykę pod względem łatwej komunikacyi jest bardzo trafny. Fabryka bowiem położona jest przy torze kolejowym, służącym dawniej do dostawy soli dla rządu rosyjskiego, a która to dostawa już zaniechaną została, tak, że fabryka z toru z wszelką swobodą korzystać będzie mogła. Również i materyał znajdujący się na miejscu, jest doskonały i znakomicie kwalifikuje się do wyrobu dachówek, nie zawiera bowiem ani śladu wapna i marglu, co jest rzeczą nader ważną, a w okolicy Krakowa bardzo rzadką. Prócz tego chwila otwarcia fabryki, już chyba dogodniejszą być nie mogła, jak obecna, ponieważ fabryka zatrudnia około 150 robotników dziennie i daje tym sposobem ludności miejscowej zarobek doskonały i trwały, który tem większem staje się dobrodziejstwem w roku nędzy i nieurodzajów. Dzienny zarobek robotników wynosi 30 ct. do 1 złr.

Z całą skrupulatnością zwidzali goście szczegóły tyczące się urządzenia fabryki, badając materyał i wyrób tak w stanie surowym i w suszarniach, jako też i po wypaleniu. Fachowi znawcy, którzy w wycieczce brali udział, orzekli zgodnie, że wyrób fabryki niepołomskiej jest doskonały i godny rozpowszechnienia. Na poparcie fabryka tem bardziej zasługuje, że założyciele jej, już we własnym interesie starają się przez dobór materyału i doskonałe wykonanie dachówek żłobionych wyrugować z użycia te, które do nas z konieczności, z powodu braku fabryki krajowej, dotychczas z Neutitschen, Kunewald i Wiednia sprowadzano.

Dobra dachówka żłobiona (falcowana) jest niezawodnie najlepszym materyałem do pokrywania dachu, bo łupek się łuszczy, a dach, choćby najlepszym łupkiem pokryty, wymaga przynajmniej przez przeciąg 10 pierwszych lat starannego dozoru i ciągłej naprawy, dopóki wszystkie wadliwe, choć na pozór dobre płytki łupku ulegające szkodliwym wpływom mrozu i powietrza usunięte nie zostaną.

Co się zaś tyczy dachów, pokrytych blachą, to wiemy z doświadczenia, jak trudną rzeczą jest znaleźć blachę dobrą i trwałą.

O gontach zaś to chyba mówić nie potrzeba, bo te są już z użycia zupełnie w miastach wyrugowane, a posługują się niemi ludzie tylko na wsi i na przedmieściach. Przypuściwszy jednak zestawienie wydatków potrzebnych na pokrycie dachu gontami a dachówką żłobioną przekonamy się, że metr kwadratowy dobrego dachu gontowego kosztuje co najmniej 70 ct., zaś metr kwadratowy dachu pokrytego dachówką złobioną kosztuje z transportem dachówki koleją około 1 złr.

Najlepszy dach gontowy trwa zaledwie 17 lat, gdy dach pokryty dobrą dachówką żłobioną, przetrwa całe generacye, a prócz tego ubezpieczenie budynków od ognia jest bezporównania tańsze. Z całem więc przeświadczeniem o korzyściach polecić należy każdemu, ktokolwiek potrzebuje pokrycia dachu, by się obznajomił o ile możności z tym tak doskonałym i tanim materyałem i następnie oparty na doświadczeniu zwracał uwagę swych sąsiadów na niepołomicki wyrób krajowy, jak najżywszego godny poparcia.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby zapomocą podobnych jak ostatnia wycieczek, obznajamiali sie z urządzeniem fabryki i jej wyrobami panowie architekci, budowniczowie jak nie mniej władze wojskowe, rządowe, cywilne, autonomiczne i kolejowe zajmujące się budowlami. *L. S.*

Ze Stryja donoszą nam: Pochowaliśmy tu niedawno Juliusza Kuhna, nadinżyniera i szefa warsztatów kolei państwowych w Stryju. Jak szczery i niekłamany żal towarzyszył ś. p. Juliuszowi do grobu, dowodem pogrzeb przy udziale kilku tysięcy osób, które przybyły, aby oddać ostatnią posługę. Kilkanaście wieńców złożono na trumnie zmarłego, a słowa wypowiedziane nad grobem były wyrazem miłości i czci, któremi otaczano zacnego człowieka. Był to prawy syn ojczyzny, najlepszy obywatel, najżyczliwszy przełożony i prawdziwy opiekun pracowników warstatowych. To też kto mógł, podążył, aby go pożegnać. Przybyło także kilkudziesięciu rękodzielników z warstatów nowosądeckich z kapelą, aby uczcić swego dawnego przewodnika.

Odznaczenie. Adjunkci sądów powiatowych Wincenty Łukowski w Czortkowie, Michał Witkowski w Łańcucie, Romuald Ostrowski w Sokalu i Leodold Praschill w Rzeszowie, otrzymali złote krzyże zasługi.

Mianowania. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował asystenta rachunkowego sądu krajowego wyższego we Lwowie Romana Emanuela dw. im Andrusikiewicza, oficyałem rachunkowym, zaś kalkulanta rachunkowego sądu krajowego wyższego w Krakowie Ignacego Kudlińskiego, asystentem rachunkowym przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Adjunkt sądu powiatowego w Starożyńcu Józef Gugalski, mianowany został sędzią powiatowym w Wyżnicy.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Stanisława Albińskiego w Biegonicach, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Biegonicach; tymczasowego nauczyciela Jana Roszczyńskiego w Niestanicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Niestanicach; tymczasowego nauczyciela Łukasza Remezę w Koniuchach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Koniuchach; tymczasową nauczycielkę Maryę Pachównę w Podpieczarach, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Podpieczarach; tymczasową nauczycielkę Maryę Płaskaczównę w Radziechowie, stałą nauczycielką czteroklasowej szkoły etatowej w Radziechowie.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie, zarządcą i naczelnikiem salinarnym: zarządcę górniczego i hutniczego Antoniego Müllera; zarządcami górniczymi i hutniczymi: rewidenta rachunkowego Erazma Windakiewicza, oraz gór i hut-mistrza Franciszka Saszewskiego; gór i hut-mistrzem; asystenta salinarnego Eugeniusza Furdzika; asystentami sanitarnymi: elewów górniczych, Feliksa Zaworskiego, Franciszka Włodarczyka i Zdzisława Kamińskiego; elewem górniczym praktykanta głównego urzędu probierczego Stanisława Kuczkiewicza.

Składki na dotkniętych klęską głodową.

P. J. Gr. z Andrychowa przez p. K. 5 złr., Fr. Warzecha ck. major 3 złr., Janina Lubieniecka z Czeczelnika powiat Olgopolski 240 rs.

Na dotkniętych klęską nieurodzaju złożyli w ciągu dalszym w prezydyum Magistratu:

Koch 5 złr., Malik 1 złr., J. F. 30 ct., K. K. 30 ct., M. 30 ct., Schram 1 złr., Repetowski 1 złr., Schrott 1 złr., Kwis 1 złr., Szczerbiński 30 ct., Jacheda 50 ct., M. Z. 50 ct., Izbicki 1 złr., Simler 20 ct., Konczak 20 ct., Weidlich 20 ct., Wojciechowski 50 ct., Zasadzki 20 ct., A. Mirsch 50 ct., N. N. 50 ct., Teodor Zajdzikowski 1 złr., Teofil Męcki 1 złr., N. N. 50 ct., W. Heggenberger 2 złr., H. Zasadzka 50 ct., N. N. 50 ct., S. W. 50 ct., Leon Gałek 50 ct., N. N. 30 ct., J. W. F. 50 ct., J. Fischer 1 złr., J. F. 50 ct., P. R. 30 ct., M. K. 50 ct., T. J. 50 ct., S. M. 50 ct., M. M. 50 ct., K. Z. 1 złr., N. N. 30 ct., X. X. 30 ct., O. O. R. 20 ct., N. N. 10 ct., L. K. 50 ct., J. G. 50 ct., Seller et Manasche 1 złr., X. X. 50

ct., stowarzyszenie szklarzy 10 złr., B. Kocipiński 1 złr., J. Mitasiński 10 ct., St. Wójcikiewicz 1 złr., A. L. Goldmünz 1 złr., B. Wolf 1 złr., Sch. Spira 1 złr., St. Kwiatkowski 40 ct., K. ikorski 20 ct., Siedlecki 20 ct., Schramm 1 złr., W. Wojnarski 40 ct., N. G. 20 ct., T. Mitasińska 10 ct., N. N. 10 ct., Marya G. 30 ct., Karolina R. 20 ct., Zofia K. 20 ct., Marya K. 20 ct., Stanisław K. 20 ct., Kazimierz i Helena K. 1 złr. 20 ct. Neutel J. 25 ct., A. Cepuch 20 ct., J. Sobnch 1 złr., S. Szymczykiewicz złr. J. Tyrkowski 1 złr., Midowicz 1 złr., A. Mandelbaum 50 ct., K. Graff 1 złr., J. Kluska 1 złr., A. Łopatkiewicz 50 ct., S. Spira 50 ct., Sz. Setkowicz 1 złr., P. Dębiński 25 ct., F. Kaczmarczyk 1 złr., L. Górka 50 ct., J. Gabryel 30 ct., Knapiński Ludwik 30 ct., F. Danek 50 ct., S. Wajda 30 ct., J. Habrzyk 20 ct., J. Rajal 50 ct., Szklarski 1 złr., Salwiński 1 złr., A. Rausch 1 złr., A. Meisner 1 złr., Kleczyński 50 ct., Struzik 40 ct., Olkuszewski 1 złr., Trybulski 1 złr., Makowski 50 ct., Szymik 50 ct., Reile 50 ct., J. Rausch 25 ct., Strojny 50 ct., stowarzyszenie kowali, siodlarzy, stelmachów, rymarzy i lakierników 10 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W czwartek 20 marca: Po raz szósty „Walka o byt" *(La lutte pour la vie)*, dramat w 5 aktach Alfonsa Daudet'a.

W sobotę 22 marca: Na dochód Edmunda Rygiera (wznowienie) „Izrael na puszczy", dramat na tle biblijnem w 5 aktach Juliana Łętowskiego. W akcie II modlitwę bożka Baala odśpiewa chór, złożony z pp. amatorów.

W niedzielę 23 marca: „Izrael na puszczy", dramat w 5 aktach Juliana Łętowskiego. W akcie II modlitwę bożka Baala odśpiewa chór, złożony z pp. amatorów.

TEATR.

Przedstawienie ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego.

(*nt.*) Wczoraj odbyło się przedstawienie uroczyste w teatrze krakowskim. Dawano komedyę w 3 aktach z pośmiertnych utworów J. I. Kraszewskiego p. t. „Za króla Sasa" i pełną werwy i serdecznego kolorytu komedyjkę Blizińskiego „Mąż od biedy".— Komedya Kraszewskiego została po raz pierwszy na deskach teatru tutejszego wystawioną, niestety jednak nie ściągnęła ona dosyć licznej publiczności, mimo iż trudno przypuścić, ażeby gród podwawelski nie obfitował w licznych wielbicieli wielkiego naszego pisarza. Co prawda, zrobiono wybór nie bardzo fortunny, gdyż sam Kraszewski nie życzył sobie ponoś, by ta sztuka ujrzała kiedykolwiek światło kinkietów. Intrygi dramatycznej w niej bardzo niewiele i cała jej wartość polega chyba na swojskości tematu i pewnych charakterystycznych rysach w naszkicowaniu pojedynczych postaci.

Hugo Doliwa, rotmistrz kawaleryi narodowej, kocha się w młodej pannie, Zuzi Orzyckiej, nie ma jednak nadziei posiąść jej ręki, gdyż chce się z nią żenić jej opiekun, stary skąpiec, rejent Grot, postać sparafrazowana z Moliera. Szczęściem trafia się pomocnik i główny inicyator wszystkich powikłań, ex-woźny trybunalski, Marek Cewka, i ten za stosownem wynadgrodzeniem przychodzi w pomoc młodym, knuje intrygę, wprowadza podstępem młodego rotmistrza w dom rejenta, któremu wytłomaczył, że źli ludzie i kapitan Hollender, Otto v. Pluyen, napad nań gotują. Rotmistrz staje też nagle przed zdziwioną Zuzią, zaklina ją i błaga, by z nim uciekała, a gdy Zuzia stanowczo się temu oparła, mówiąc, że choć jego jedynie kocha i tylko z nim, lub w klasztorze żyć będzie, to jednak wykraść się nie pozwoli i li za zgodą opiekuna, któremu za przygarnięcie sieroty wdzięczność winna, odda swą rękę w uczciwy sposób rotmistrzowi, by ją śmiało mógł wprowadzić do rodziny. Tymczasem sprytny Cewka wykrada rejentowi ukochaną szkatułkę z monetą i tylko pod tym warunkiem godzi się na jej zwrot, jeżeli tenże zrzeknie się swych matrymonialnych zamiarów względem powabnej wychowanicy i zezwoli na jej małżeństwo z rotmistrzem. Rejent, mając do wyboru pomiędzy szkatułką z dukatami a Zuzią, przenosi pierwszą nad drugą i sztuka kończy się tryumfem młodych, spowodowanym dowcipem i przemysłem ex-woźnego, któremu ludzie wielką krzywdę wyrządzili, bo go oddalono od trybunału, za jakieś marne przewinienie jak się wyraża, że datę wyskrobał z dokumentu i inną w jej miejsce wypisał.

Utwór wystawiony wczoraj, może być uważanym jedynie za obrazek obyczajowy, jakoż istotnie niektóre postacie jak n. p. owego ex-woźnego traktowane są z pewną plastyką i wykończeniem w szczegółach, które niemało uwydatnił p. Stępowski wyborną swą grą. Dzielnie mu dotrzymywała pola pani Wojnowska w epizodycznej roli Łowczyny, dalekiej krewnej rejenta, która dała nam też typ prawdziwie skończony rezydentki z dawnych czasów. P. Ruszkowski, jako rejent, może był zanadto nerwowym w pierwszych dwóch aktach, lecz za to w trzecim wywiązał się bez zarzutu ze swojego zadania. Inni artyści nie mieli pola do popisu, niedziw więc, że traktowali nieco szablonowo swe kreacye, częste zaś pomyłki u niektórych dowodziły niedostatecznej ilości prób obytych. Nieco przesady operetkowej było w charakteryzacyi Ottona v. Pluyena, blado zaś wypadła postać wychowanki Zuzi Orzyckiej. Pani Siemaszkowa, która odegrała tę rolę, nie posiada niestety odpowiedniej skali głosowej, potrzebnej do modulacyi, skutkiem czego dykcya jej jest dziwnie oschłą i przypomina często deklamacye amatorek. Być może, że przyczyna tego tkwi w nieobyciu się ze sceną, co jest aż nadto widocznem u tej artystki, posiadającej zresztą pewne zewnętrzne warunki sceniczne.

Sztukę Kraszewskiego poprzedziła wybornie odegrana komedyjka Blizińskiego, którą publiczność krakowska znała już dawniej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Michał Bałucki zbogacił repertuarz polskich teatrów dwoma nowemi komedyami, które zapewne niezadługo i w Krakowie ujrzymy na scenie Pierwsza z nich „Ciężkie czasy", przedstawiona w Warszawie, doznała znakomitego powodzenia. Trudności, które jej przedstawieniu u nas stały na przeszkodzie, zostały już, jak się dowiadujemy, usunięte, kosztem niektórych ustępów o dosadnej charakterystyce, których wykreślenie jednak nie zepsuje całości tej wybornej sztuki. — Druga komedya Bałuckiego, która dotąd nigdzie jeszcze graną nie była, liczyć może nieomal na większe jeszcze powodzenie, tembardziej, że należy ona osnową i układem do pocztu tego utworów, co niezrównany prawdą i komizmem „Dom otwarty." Komedya jest trzyaktową i nosi tytuł: „Klub kawalerów". Rzecz rozgrywa się w Krynicy i w Krakowie.

*** Rozprawa dra Wł. Wisłockiego: „Jan z Kęt Waciega", której pierwszą część uczony autor na posiedzeniu Akademii umiejętności już odczytał, postawi w nowem świetle legendową postać św. Jana Kantego. Drowi Wisłockiemu udało się szczęśliwie wyszukać lub sprostować wiele niepewnych i bałamutnych dat i okoliczności z życia tego świętego, począwszy od sprawdzenia autentycznej daty jego roku urodzenia i wynalezienia mu nazwiska, które dotychczas nie było nikomu znane. Praca ta niewątpliwie zajmie ważne i znaczące miejsce w naszem dziejopisarstwie, tak ze względu na wartość jej naukowych zdobyczy, jak więcej jeszcze może jako chwalebny wzór umiejętnego i sumiennego badania.

*** Na wystawę zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Maleckiego „Wschód słońca" i „Brzeg lasu", Stasiaka „W Tatrach", Kozakiewicza P. „Wykradzione dziecię" rzeźba w drzewie, Lenika Andrzeja „Popiersie panienki" w terrakocie, Roźniatowskiej „Popiersie niewiasty" w terrakocie.

Bibliografia. (Filozofia. Teologia.)

— Laskowski J. prof.: *De cognitione humana admentem s. Thomae Aq.* Lwów, 1889.

— Scovazzi Jan dr.: O sprawie bożej, którą czyni Andrzej Towiański, świadectwo złożone w arcybiskupstwie turyńskiem. Z włoskiego. Kraków, 1890.

— Wujek Jakób ks.: Pismo Święte starego i nowego testamentu z ilustr. Gustawa Doré. Wydanie drugie. (Zeszytami po 25 kop.). Warszawa, 1890.

Dział ekonomiczny.

Stan kraj. funduszu przemysłowego. Wiadomo, że Sejm postanowił w r. 1887 utworzyć stały fundusz przemysłowy, przeznaczony na wspieranie przedsiębiorstw pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego, przez udzielanie pożyczek. Na uposażenie tego funduszu przeznaczono przez lat dziesięć, począwszy w r. 1887 wstawiać do budżetu kwotę 30.000 złr. rocznie, a nadto wcielić do tego funduszu wszystkie sumy, które począwszy od 1 stycznia 1887 r. wpłyną tytułem procentów, lub zwrotów pożyczek udzielanych, lub udzielić się mających z funduszu krajowego na poparcie przemysłu krajowego. Funduszem tym rozporządza Wydział krajowy, zaś Bankowi krajowemu oddano administracyę tego funduszu.

Z końcem roku 1889 przedstawia się stan funduszu przemysłowego w sposób następujący:

Kapitał powyższy wynosi: dla przemysłu tkackiego 10.131 złr., dla przemysłu skórzanego 78.342 złr. 56 ct., dla przemysłu drzewnego 5.800 złr., dla przemysłu metalowego 12.800 złr., dla innych gałęzi przemysłowych 28.282 złr. 50 ct. Ogółem 135.356 złr. 6 ct. Stan netto rachunku bieżącego w Banku kraj. wynosi 71.613 złr., zatem razem wynosi z końcem roku 1889 stan funduszu przemysłowego kwotę 206.969 złr. 6 ct.

Na powyższy stan złożyły się aktywa, przejęte przez Bank od Wydziału kraj. w kwocie 108.442 złr. 28 ct., dotacya sejmowa trzy raty w latach 1887, 1888 i 1889 po 30.000 złr., czyli 90.000 złr., wreszcie przyrost do 31 grudnia 1889 w kwocie 8.526 złr. 78 ct., czyli razem, jak wyżej wykazano, 206.969 złr. 6 ct.

Stan pożyczek z końcem roku 1888 wynosił 139.145 złr. 18 ct., w ciągu roku 1888 wydano pożyczek nowych na 17.800 złr., koszta 18 złr. 46 ct., razem 17.818 złr. 46 ct., czyli ogółem 156.963 złr. 64 ct. W ciągu roku 1889 spłacono natomiast pożyczki w sumie 18.639 złr. 78 ct., odpisano 2.967 złr. 80 ct., czyli razem 21.607 złr. 58 ct., pozostały stan pożyczek z końcem r. 1889 wynosi zatem 135.356 złr. 6 ct.

Wskutek odpisów pożyczek saldo zysku, jako przyrost dotacyi w r. 1889 był mniejszy, aniżeli w r. 1888. Przyrost ten wynosił w r. 1887 kwotę 441 złr. 76 ct., w r. 1888 kwotę 4.063 złr. 34 ct., a w r. 1889 kwotę 4,021 złr. 68 ct., razem 8.526 złr. 78 ct.

Zaskarżone pretensye funduszu przemysłowego wynoszą ogółem 49.217 złr. 94 ct., z tego 17.898 złr. 86 ct. trzeba będzie prawdopodobnie odpisać, a 6.500 złr. są w każdym razie wątpliwe.

Nowy urząd pocztowy. Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu otwartą została z dniem 16 bm. w miejscowości Zagórz filia urzędu pocztowego w Zagórzu na dworcu kolei żelaznej. Nowy urząd pocztowy filialny trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem posyłek poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 18 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·25	9·65
Żyto	8·40	8·60
Jęczmień	8·—	8·50
Owies	8·—	8·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		3·60
Słoma		3·50
Koniczyna na pasze za 100 kilogr.		4·20
Ziemniaki za hektolitr	1·90	2·—
Jaja za kopę	1·30	1·50
Masło za garniec	4·25	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „ „		73·—
Wyka do siewu za 100 kilogr.	8·50	8·75
Koniczyna nasienna czerwona 100 kilo	30·—	50·—
„ „ biała „	35·—	58·—
Tymotka do siewu	20·—	32·—
Owies do siewu	9·—	9·30

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 19 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734.2 mm	732.7 mm	731.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,2	+4°,4	+16°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	E 3	E 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	90%	58%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	0	5	3

Uwagi: Barometr cokolwiek opadł przy ciepłych umiarkowanych wschodnich wiatrach i dosyć suchem powietrzu. Dalszy stan nieba będzie naprzemian pochmurny, chwilami deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Berlin, 19 marca. Zdaje się, że rozstrzygnięcie przesilenia kanclerskiego zostało odroczonem. Słychać, że roli pośredników między księciem Bismarkiem a cesarzem niemieckim podjęli się: król saski, wielki książę badeński i książę Coburg.

Depesze nadane wczoraj wieczór, a donoszące, że cesarz przyjął dymisyę Bismarka, zostały z urzędu inhibowane.

Wczoraj zjawił się Bismark w przybocznych ubikacyach sali, przeznaczonej na konferencyę robotniczą, w czasie gdy członkowie komisyi wyszli na śniadanie. Bismark był w najlepszym humorze i rozmawiał swobodnie z delegatami.

Jako poważnych kandydatów na następców Bismarka wymieniają: Capriviego, Boettichera, Walderseego i Muenstera. Caprivi przybył do Berlina.

Powody, które poprzedziły i wywołały przesilenie kanclerskie, przedstawiają w rozmaity sposób. Mówią, że reskrypta robotnicze były redagowane przez Hintzpetera i gotowe przedkładane kanclerzowi, następnie że nominacya Berlepscha na ministra handlu nie była Bismarkowi przyjemną. Stosunek między kanclerzem a Boettichem był naciągnięty, zwłaszcza gdy Boetticher otrzymał order czarnego orła.

Wszyscy ministrowie mieli podać się do dymisyi.

Freis. Ztg. donosi, że służba kanclerza pospiesznie pakuje rzeczy.

Paryż, 19 marca. *Temps* pisze: „Dynastya Bismarków występuje przeciw dynastyi Hohenzollernów. Olbrzym upadł. Europa czuje, że jeden z najistotniejszych warunków polityki europejskiej uległ zmianie".

Wiedeń, 19 marca. Od dzisiaj aż do 28 marca, t. j. do feryj świątecznych, odbywać będzie Izba poselska codziennie posiedzenia. Rozprawa ogólna nad budżetem skończyć się ma przed świętami.

Petersburg, 19 marca O Cebrikowej, autorce otwartego listu do cara, ogłoszono urzędownie, że dostała pomieszania zmysłów. Prawdopodobnie umieszczoną zostanie w domu obłąkanych. (Zob. korespondencyę z Petersburga. *Przyp. Red.)*

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 19 marca. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę adjunkta sądu obwodowego w Tarnowie Stanisława Łahocińskiego na sędziego powiatowego w Leżajsku.

Wiedeń, 19 marca. (Z Izby poselskiej) Przedłożenie rządowe o budowie gmachu uniwersyteckiego w Gracu przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu. W toku rozpraw minister oświaty wykazywał, co w ostatnich czasach uczyniono celem utworzenia odpowiednich budynków szkolnych w różnych miastach. Uniwersytet gracki potrzebuje nowego schroniska, aby mógł swoje ważne, wielki obszar krajów obejmujące zadania wypełnić, a minister przekonanym jest, że uniwersytet wdzięczność swoją okaże nieoszacowanemi darami dla życia duchowego (*oklaski.*) Następnie rozpoczęto ogólną rozprawę nad różnemi wnioskami o zmianę podatku domowego.

Zagrzeb, 19 marca. Klub partyi narodowej uznał zmianę prezydenta węgierskiej rady ministrów za czysto osobistą i pozbawioną zasadniczego znaczenia i dla tego uważa stanowisko stronnictwa narodowego za niezmienione wobec rządu.

Berlin, 19 marca. Bismark motywował swe podanie o dymisyę krótko i jedynie względami zdrowia.

Dymisya wczoraj nie została jeszcze przyjętą, uchodzi jednak za rzecz niewątpliwą, że cesarz ją przyjmie. *Reichs-Anzeiger* ogłosi, jak mówią, dymisyę w dzisiejszym numerze.

O zmianie urządzeń rządowych w cesarstwie nie ma mowy, na miejsce Bismarka mianowany będzie nowy kanclerz.

Berlin, 19 marca. Wobec rozpowszechnionej opinii, że skutkiem ustąpienia Bismarka poda się do dymisyi całe pruskie ministerstwo, zaznacza *National Ztg.*, że dotychczas się to nie stało i że gdyby ministrowie podali się do dymisyi, byłoby to tylko formalnością, większa część ministrów niewątpliwie pozostanie na stanowisku.

Berlin, 19 marca. Podczas pauzy, przeznaczonej na spożycie śniadania, Bismark ukazał się wczoraj niespodziewanie z hr. Herbertem wśród konferencyi robotniczej i przeszło trzy kwadranse pozostał w gronie delegatów.

Berlin, 19 marca. Wczoraj wieczorem dano obiad galowy na cześć delegatów konferencyi, na którym obecni byli obaj Bismarkowie. Cesarz i cesarzowa zaszczycili wielu delegatów dłuższą rozmową. Cesarz był bardzo zadowolony, że widoki na powodzenie konferencyi są bardzo pomyślne. Dzisiaj odbędą się posiedzenia komisyj. Wieczorem przyjęcie na dworze.

Spandawa, 19 marca. Robotnicy tutejszych warsztatów artyleryjskich rozlepili ogłoszenia z zawiadomieniem, że wybiorą 10 swych przedstawicieli, celem podjęcia rokowań z zastępcą dyrektora, majorem Beckerem, co do uregulowania czasu pracy i wprowadzenia odpowiedniego obustronnego terminu wypowiadania najmu.

Paryż, 19 marca. Dymisya Bismarka pochłania wyłącznie uwagę publiczną. Wiele dzienników wyszło w wydaniach dodatkowych. Dzienniki wieczorne omawiają znaczenie ustąpienia Bismarka, jako wypadku powszechnej doniosłości. *Temps* i *Liberté* zaznaczają, że Bismark był w ostatnim czasie rękojmią europejskiego pokoju.

Paryż, 14 marca. Deklaracya, którą ministerstwo złożyło w Izbie, zapowiada, że gabinet zgodnie z przeszłością będzie energicznie bronić republikańskich instytucyj i całego demokratycznego dzieła poprzednich ciał prawodawczych oraz będzie się starać o zjednoczenie wszystkich ciał republikańskich i wszystkich dobrze myślących współpracowników na polu ekonomicznych i socyalnych reform, aby w ten sposób utworzyć wielką tolerancyjną i pokojowo usposobioną republikę. Stosownie do życzenia kraju rząd będzie się starał aby po upływie konwencyi handlowej w r. 1892 parlament nie miał żadnych przeszkód w skutecznej opiece rolnictwa i pracy narodowej nawet wobec zaprzyjaźnionych narodów, których stosunki handlowe z Francyą rozważał niedawno senat. Deklaracya przyrzeka rychłe wniesienie projektów celem polepszenia losu robotników i zabezpieczenia ich starości. Rząd przyrzeka być rządem w całem znaczeniu tego słowa i prosi o zaufanie Izby.

Paryż, 19 marca. Leon Say oświadcza w Izbie, że on i jego przyjaciele polityczni będą popierać ministerstwo, jeżeli prowadzić będzie politykę otwartą i tolerancyjną. W odpowiedzi Derouledowi oświadczył Freycinet, że rząd będzie stosował ustawy prasowe bez agresywnych skłonności, lecz będzie energicznie bronić interesów republiki. Izba odrzuciła 322 głosami przeciw 134 prosty porządek dzienny, na który Freycinet się nie zgodził i przyjęła porządek dzienny, wyrażający zaufanie do rządu, 318 głosami przeciw 78.

Paryż, 19 marca. W odpowiedzi na zapytanie Lockroy odpowiedział Freycinet, że ustawy szkolne i wojskowe będą stosowane w duchu sprawiedliwości i stanowczości.

Paryż, 19 marca. Izba przyjęła z zadowoleniem deklaracyę ministerstwa.

Paryż, 19 marca. Izba odmówiła sądowego ścigania Gluserets.

Paryż, 19 marca. Senat przyjął również życzliwie deklaracyę ministerstwa.

Liverpool, 19 marca. Położenie nieco się polepszyło. Strejkujący powracają z innych okolic kraju około 13,000 robotników, którzy pracują już w dokach.

Strejkujący robotnicy odbyli zgromadzenia w Liverpoolu i Birkenhead, na których uchwalono kontynuować zmowę.

Madryt, 19 marca. Przybył tu arcyksiążę Karol Stefan. Królowa-regentka powitała go na dworcu.

Malaga, 19 marca. Wczoraj było tu i w okolicy silne trzęsienie ziemi, lecz szkody nie zrobiło.

Sofia, 19 marca. Były oficer, który został przyaresztowanym z powodu współwiny w spisku Panicy, miał złożyć zeznania, które mają spowodować aresztowanie innych osób.

Belgrad. 19 marca. Dawny minister skarbu Rakic umarł. Według pogłosek rząd ma wnieść w skupczynie projekt zniesienia istniejących ceł wywozowych na produkty wiejskie, a w szczególności na zboże i bydło rzeźne. Subskrypcya na nową pożyczkę odbędzie się 25 marca.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 marca. 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	25
Zjednoczony dług w srebrze	88	25
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	102	45
Akcye banku austro-węgierskiego	938	—
Akcye kredytowe	314	75
Londyn	119	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	44
Dukaty austryackie	5	62
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	45

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 19/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	128	25	129	25
Marki niemieckie za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	40	9	50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	25	98	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95	40	96	10
4% „ „ „ II Em.	94	—	95	—
4½% „ „ „	99	10	99	80
5% „ „ „	99	50	100	50
5% Banku hip.	99	25	100	—
5% „ zwr. za 40 lat	101	25	102	—
5%	95	—	96	—
5% Król. Pol.	94	—	95	—
4% likwido.	95	85	96	65

Lwów, dnia 17/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	301	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	20	100	90
5% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	20	101	—
4½% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	98	50	99	50
5% „ „ „ za złr. 100	101	—	102	—
5% Obligi indemn. galic. za złr. 100	104	—	105	—
6% Pożyczka krajowa za złr. 100	105	—	106	—
4½% „ „ „	97	—	98	—
5% Obligi komunalne kraj.	99	50	100	50

Warszawa, dnia 18/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	45
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	89	75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	—	—	99	50
5% „ „ „ II Em. „ 100	—	—	96	60
5% „ „ „ III Em. „ 100	—	—	96	40
5% „ „ „ IV Em. „ 100	—	—	96	25

Wiedeń, dnia 18/3.
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88	05	88	25
„ srebrna „ 100	88	05	88	25
„ złota „ 100	109	90	110	10
„ papier. „ 100	102	45	102	65
Losy z r. 1854 po 250 złr.	135	—	136	—
„ z r. 1860 po 500 złr.	139	—	140	—
„ z r. 1860 po 100 złr.	146	—	147	—
„ z r. 1864 po 100 złr.	178	—	179	—
„ z r. 1864 po 50 złr.	177	—	178	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	102	—	102	20
5% Renta papierowa „ 100	99	—	99	20
Pożyczka kolejowa „ 100	112	40	113	—
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. „ 100	98	20	98	80
5% Oblig. indemn. galic. „ 100	104	—	105	—
Pożyczka premiowa „ 100	135	—	136	—
Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	138	—	139	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	50	105	25
5% Obl. ind. Bukow. „ 100 m.k.	104	—	105	—
5% Obl. ind. Siedm. „ 100 m.k.	104	50	105	—
5% Obl. ind. Węgier „ 100 m.k.	88	50	89	—

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101	50	102	—
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ 100	[illegible]		[illegible]	
5% Banku hip. gal. 40-letnie „ 100	101	—	[illegible]	
4½% Gal. Tow. kred. ziem. „ 100	[illegible]		[illegible]	
4% Gal. Tow. kred. ziem. „ 100	[illegible]		[illegible]	
5% Bank krajowy galicyjski „ 100	[illegible]		[illegible]	
5% Banku austro-węgierskiego „ 100	[illegible]		[illegible]	
5% Banku hip. węg. z premią „ 100	[illegible]		[illegible]	

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186	—	186	75
Clary na 40 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	
Czerwonego krzyża na 10 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	
Krakowskie na 20 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	
Rudolfa na 10 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	[illegible]		[illegible]	

Akcye bankowe.

Dywidenda ostatnia		płacą		żądają	
5·—	Anglobank na 200 złr.	151	—	151	50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	118	90	119	—
12·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	313	80	314	—
30·—	Kredyt. ziem. austr. na 200 złr.	347	—	347	50
5·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
24·—	Laenderbank na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	933	—	935	—
12·—	Unionbank na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	

Akcye kolejowe.

Dywidenda ostatnia		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	[illegible]		[illegible]	
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2620	—	2630	—
7·35	Karola Ludwika na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
7·50	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	62	5	64
20-to Franków za sztukę	9	44	9	46
Markówki za 100 m.	58	45	58	55
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	[illegible]		[illegible]	
Funty szterlingi za sztukę	[illegible]		[illegible]	
Rubel srebrny za sztukę	[illegible]		[illegible]	
Ruble papierowe za 10 rubli	[illegible]		[illegible]	

Szkoła Gorzelnicza w Dublanach.

Wykłady na kursie gorzelniczym w Dublanach rozpoczynają się dnia 10 kwietnia i trwać będą do 1 lipca b. r. Bliższych wyjaśnień udziela podpisany kierownik

725 1 2 **Dr. R. Wawnikiewicz.**

W znanej

KUCHNI LITEWSKIEJ

ulica Floryańska, L. 15, I piętro,

wydają się

śniadania, obiady i kolacye.

Wszystkie potrawy przyrządza się sposobem domowym, li tylko na świeżem maśle.

Co niedziela flaki po litewsku.

725 1 0 *Zarząd.*

Młodzieniec

19 lat mający, który ukończył IV klasę realną i był już 3 lata przy gospodarstwie, poszukuje **miejsca asystenta**, biegły jest także w niemieckim języku. 727 1 3

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W. G. N. 55** poste restante **Skawina** przy Krakowie.

Wdowa

z pięciorgiem dzieci, zostająca w wielkiej potrzebie, prosi o opiekę szlachetnych osób.

Wiadomość: **Franciszka Namysłowska, ulica Blichowa, L. 18.** 726 1 3

Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie!

Żądać tylko **z marką ochronną**

CARBOLINEUM AVENARIUS

które jest najtańszą powłoką barwy orzechowo-brunatnej i chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, szluzy młyńskie i ścieki wodne itp. przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. **Flaszka 5 kig. po 1 złr. 80 cnt.** z opłatą pocztową. — Tabelki próbne wysyłamy gratis.

C. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** C. k. uprz.

Jedyny bezwonny środek desynfekcyjny do zupełnego usunięcia niemiłego odoru z klosetów, śmietników i stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty, świadectwa i przepisy użycia gratis i franco. 622 1 0

Avenarius & Schranzhofer
Wien, III., Hauptstrasse, 84.

Patent.

Uzyskawszy przedłużenie patentu c. k. Ministerstwa handlu i przemysłu z dnia 5 marca 1889 na **krążki betonowe własnego pomysłu**, odznaczone medalem srebrnym na wystawie w Krakowie, służące do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp., mam zaszczyt donieść, iż takowe i nadal sprzedaję po cenach cennikowych. — **Zastrzegam się przed naśladownictwem i nadmieniam, iż takowe sądownie dochodzić będę.** — Nadmieniam również, iż w miejscowościach dalej odległych wykonuję krążki na miejscu. 724 1 4

M. ZIELENIEWSKI, fabryka wyrobów betonowych.
Biuro i skład wszech potrzeb technicznych. — Kraków, Grzegórzki, 23.

2478 11 12

Sprzedaż gruntu.

W Podgórzu, przy drodze dojazdowej do stacyi kolei północnej w połączeniu z koleją transwersalną Podgórze-Bonarka, jest w pięknem położeniu **8 morgów gruntu częściowo lub razem z wolnej ręki do sprzedania.** Grunt ten użyty być może jako place budowlane pod budowę fabryk lub willi.

Bliższa wiadomość w **Biurze wywiadowczem Kl. Steinfels w Podgórzu**, lub u właściciela pod **L. 144 przy ulicy Kościelnej w Podgórzu.** 720 1 6

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, na parterze, każdego czasu przy **ul. Krowoderskiej, 36.** 730 1 3

Sklep

mający okno wystawowe, w domu Nr. 15, przy **ulicy Szewskiej, jest do wynajęcia od 1 kwietnia, lub 1 lipca b. r.** 731 1 3

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 73 75

Poszukuje się

Bony, Niemki,

z dobremi świadectwami, znającej się na szyciu.

Wiadomość: **ulica Starowiślna, L. 16, parter,** od godziny 2 do 4. 700 2 3

Obrazy olejne, Sztychy i Fotografie

Akwarelodruki angielskie, francuskie i niemieckie,

Oleodruki i litografie różnej wielkości i wielki wybór,

również własnego nakładu

Album Krakowa, Kościuszko, Poniatowki, Sobieski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

Magazyn towarów artystycznych i dzieł sztuki w Krakowie. 643 2 0

Utrzymujemy główną agencyę Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, którego akcye na spłaty miesięczne sprzedajemy.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 5/4 i 6/4 prawdziwego rumburskiego **płótna** w najlepszym gatunku złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 7/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 5/4 do 10/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne, okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90. Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 635 13 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu [illegible], **ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.**

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

Garnier — ENGHIEN LES BAINS

LIQUEUR D'OR ★ ELIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

Filia Fabryki wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że już nadszedł wielki transport

ubrań męskich i dziecinnych

na sezon wiosenny i letni.

Ubranie marynarkowe	od złr. 12—28 —
„ żakietowe	od złr. 18—35 —
Tużurki z kamizelką	od złr. 18—25 —
Ubranie frakowe i salonowe	od złr. 25—42 —
Zarzutki	od złr. 10—28 —
Kamizelki pikowe	od złr. 2— 3·50

Menżykowy, szlafroki, płaszcze do podróży, płaszcze prochowe, spodnie, oraz wielki wybór 447 8 0

ubrań dla chłopców

po cenach fabrycznych.

Nasze składy: w Wiedniu, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Tarnowie, Rzeszowie, Czerniowcach, Bielsku-Biały, Opawie, Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, gdzie się filia wiedeńska **ubiorów męskich i dziecinnych** znajduje.

Kamienica

narożna, jednopiętrowa, o wysokim parterze, cała zamieszkała, dobrze położona i bardzo silnie zbudowana, mająca 15 okien frontowych, a przed kilku laty w dzielnicy IV. (Piasek) z gruntu wystawiona, przynosząca wyżej 6% czystego dochodu (najlepsza lokacya kapitału), jest od niezależnych stosunków z wolnej ręki **do sprzedania.** 647 2 5

Wyjaśnień bliższych udziela Admin. „N. Reformy", z prowincyi zaś należy adresować pod lit. **A. G.** do tejże Admin.

Subjekt

poszukuje posady w **handlu korzennym lub mięszanym.**

Zgłoszenia pod **„J. Vita" Dąbrowa przy Tarnowie** poste restante. 698 2 2

Mąkę kościaną preparowaną

i wszelkie inne

nawozy sztuczne

sprzedaje po cenach fabrycznych i pod dogodnemi warunkami

Maurycy Scheier

skład komisowy nawozów sztucznych i nasion różnych 598 5 5

w Podgórzu, Rynek, L. 3.

Realność

Nr. 30, w Podgórzu, przy stacyi kolejowej, do 3 ulic położona, o przestrzeni 755☐ sążni i budynkach murowanych, nadająca się szczególniej pod **zakład przemysłowy** lub do rozparcelowania, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Listowne zapytania przyjmuje się pod lit. **A. L.** poste restante **Bochnia.** 615 2 3

Najlepszy, najtańszy — najpewn. i najdawn.

środek nawozowy

pod buraki, chmiel, wino, ziemniaki, len, jarzyny, jak ogółowo pod wszystkie ziemiopłody

w każdym gatunku ziemi trwale działający, stwierdzony wieloma świadectwami **znakomitych powag rolniczych, jest ściśle poręczony co do swych składników organicznych** jak **azot, kwas fosforowy, kali,** obok 60% organ. substancyi i w każdej ilości szybko do otrzymania 426 9 56

skoncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf) z pierwszej c. k. w. uprz. i pat. austro-węgier. Fabryki skoncentrowanego nawozu bydlęcego (Fabriken concent. Rinderdüngers) w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).

Centralbureau: Wien, III., Rennweg. Nr. 20 P, gdzie wszelkie korespondencye nadsyłać należy. **Próbki i broszury darmo i opłatnie.**

Purgleitnera apteka w Gracu.

Styryjski syrup ziołowy flaszka 88 centów, znakomity przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom gardła i piersi, sławny od lat 40.

Syrup wapniowy z podfosforanu wapniowego, wyborny środek łagodzący dla chorych na piersi, płuca, wzmacniający kości u słabych dzieci. **Flaszka 1 złr.**

Dra Wuchty maść ziołowa duży słoik 1 złr., mały słoik 60 centów, jedyny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze. 456 4 10

Englhofera esencya nerwowa i mięśniowa z ziół aromatycznych sporządzone wcieranie. flaszka 1 złr.

Wszystkie wyżej wspomniane środki są do nabycia prawie we wszystkich aptekach monarchii, albo wprost od samego producenta za zaliczką pocztową.

LW. 7204.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **wędrownego nauczyciela gospodarstwa wiejskiego**, z płacą roczną w kwocie 1500 złr. i ryczałtem rocznym na koszta podróży w kwocie 500 złr.

Wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego jest funkcyonaryuszem krajowym. Jego zadaniem jest:

1. Udzielać gospodarzom wiejskim w ogóle, przedewszystkiem zaś włościanom, rad i wskazówek, tyczących się prowadzenia i podniesienia różnych działów gospodarstwa wiejskiego;

2. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu, a z polecenia tegoż także c. k. władzom rządowym i reprezentacyom powiatowym, fachowej opinii, tyczącej się sposobu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje instrukcya służbowa, wydana dla nauczycieli wędrownych przez Wydział krajowy.

Chcący się ubiegać o tę posadę, która **obsadzoną będzie prowizorycznie** na razie tylko **na rok jeden**, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej **do 15 kwietnia 1890 r.** i przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

1. Świadectwa, udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie: a) świadectwa z odbytych studyów fachowych i dłuższej z dobrym skutkiem odbytej praktyki w zawodzie gospodarskim; b) świadectwo złożonego egzaminu z kwalifikacyjnego na nauczyciela do niższych szkół rolniczych.

2. Metrykę urodzenia.

3. Krótki życiorys. 555 3 3

Lwów, dnia 1 marca 1890 r.

MAGAZYN F. BRUNO HAHN
(W. E. Angelus)

poleca

rzeźbione wieszadła do ręczników: kliuczy i szczotek, zasłony do kominków (Eckramy), etagerki, szafki na cygara i stoliki. 654 2 0

Ceraty na meble i płótno gumowe.

Dworek

z placem pod budowę, w pobliżu plant, zaraz **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość przy **ul. św. Jana, L. 14, I piętro.** 531 5 6

Dobra na Węgrzech

koło Debreczyna i Wielkiego Waradynu, 1 mila od stacyi kolei Margita, komitat Biehar, około 580 morgów obszaru, w którym blisko 200 morgów dębowego lasu do cięcia, reszta grunta orne, łąki i winnice, w zdrowem i pięknem położeniu, są, z powodu stosunków familijnych z wolnej ręki **za cenę 30.000 złr.**, z których połowa przy gruncie pozostać może, **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Administracya „N. Reformy" za nadesłaniem marki na 10 centów. 557 4 5

Ogniotrwałe 5 150 **żelazne** 605

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY

najtaniej u

S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 25 0

Kamienica II-piętrowa

z oficynami, stajnią i wozownią, oraz **pięknym ogrodem przy ul. Karmelickiej w Krakowie,** przynosząca 7% czystego dochodu, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** 693 2 3

Wiadomości udzieli **Dr. Roman Ławrowski, adwokat,** Kraków, ul. Grodzka, 55.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i rachunkowej taniości, lepszy pewnie od wszytkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo złr. 50 centów. 52 20 25

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu

rozsyła świeżej produkcyi

sól, ług i muł (jodo brom)

skuteczne na domowe kąpiele i okłady w chorobach skrofulicznych, błon śluzowych, skórnych i cierpieniach reumatycznych i t. p. 504 6 0

Broszury i cenniki na żądanie franco.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 163 0

Cenniki opłatnie.

Odbywszy 6-letnią praktykę górniczą w wzorowo prowadzonej **kopalni nafty**, obznajmiony dokładnie ze wszystkiemi systemami wierceń, a w szczególności **z kanadyjskim** i kombinowanym, **poszukuję posady kierownika mniejszej lub większej kopalni.** — Świadectwa na żądanie w odpisach.

Zgłoszenia pod adresem: **„Górnik"** poste restante **Kołomyja.** 657 5 10

Ważne dla gospodyń!

Oryginalne amerykańskie

wyżymaczki, Maszyny do prania, Magle

utrzymuje na składzie

W. KRZYSZTOFOWICZ
Kraków, Rynek, Linia A-B, 37.

Ceny fabryczne. 606 3 0

Posada

zaraz do objęcia

za złożeniem kilku tysięcy kaucyi. Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana. 613 3 3

Zgłoszenia przyjmuje **biuro komisowe Jaworskiego, ulica Grodzka, L. 30.**

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie sosny złr. 1.30, świerka 90 cnt., modrzewia 50 ct. **za 1 funt.**

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letnie 1 złr., świerka 2- i 3-letniego 1 złr. 20 cent., modrzewia 2 złr. 500 9 10

Wszystko za 1000 sztuk.

Majętność

2 kilometry od Krakowa, przy gościńcu cesarskim i stacyi kolejowej położona, z parterowego domu murowanego o 10 pokojach, 2 oficyn murowanych, murowanej stajni i obory, 2 szop i murowanego dwupiętrowego szpichlerza się składająca, wraz z parkiem, zarybionym stawem i 32 morgami gruntu, w bardzo dobrym stanie będąca, jest z wolnej ręki wraz z inwentarzem **do sprzedania.** 610 3 3

Wiadomość w **kancelaryi adwokata Dra Guńkiewicza w Podgórzu.**

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Wieliczce chce nabyć nowy lub używany **walec drogowy** średniej ciężkości. 649 3 3

Oferty z opisem należy wnosić wprost do **Wydziału powiatowego w Wieliczce** do końca marca b. r.

Szanowna Pani domu! • Prosze

Henryka Franck'a Synowie w Ludwigsburg'u.

Marka ochronna.

c. k. uprzyw. Fabryka Chomotow, w **Lincu**, i Koszicach, (Czechach. Górna Austryja. w Węgrzech.) **Bucaresztie,** Rumuń.

Prawdziwa Kawa Franck'a

najsilniejsza, najwydatniejsza, azatem najtańsza

jako dodatek do kawy w ziarnie

do czarnéj kawy: 4 łyżki kawy w Ziarnie – 1 łyżka kawy Franck'a
„ białéj „ 3 „ „ „ „ – 1 „ „ Franck'a

Takowa jest do nabycia w świeżym zawsze gatunku w wsystkich handlach korzennych w kraju.

Heinrich Franck Söhne — Linz. Ludwigsburg.

Marka ochronna. Marka ochronna.

D. 44.3 Ja. 90 I — J. F. E. L.

o laskawy próbę • tegoż.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.